Nr. 30 **Sobota 7 Lutego 1880.** **Rok 70.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 złr., półrocznie 8 złr., kwartalnie 4 złr, miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.

Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, 4, Rue Clément 4.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 7 lutego.

W ostatnich dniach głos poważny ozwał się przeciw projektowi podwyższenia armii niemieckiej. W parlamencie bawarskim jeden z posłów zaproponował wystosowanie prośby do króla, aby wpłynął na oświadczenie się bawarskich delegatów w radzie związkowej przeciw projektowi. Żeby w ten sposób dało się obalić projekt, o tem nie marzy zapewne sam wnioskodawca. Skład rady związkowej jest tak korzystny dla Prus, że Bawarya nie przeparłaby swojego wniosku nawet przy pomocy innych państw związkowych. Nie było dotąd wypadku, żeby w radzie związkowej książę Bismarck spotkał się w jakiejkolwiek sprawie z oporem trudnym do pokonania. Czego życzą sobie Prusy a właściwie potężny kanclerz, to ma już zapewnioną aprobatę rady związkowej. Gdyby nawet rada związkowa nie stanowiła jak dziś poniekąd tylko kollegium urzędniczego, lecz podobna była w swoim składzie i w atrybucyach do izb wyższych, to jeszcze nie możnaby było wątpić, że mąż stanu, który umie tak zręcznie dyktować swoją wolę parlamentowi, potrafi także i w radzie pokonać opozycyę. Jeden tylko skutek osiągnąć może parlament bawarski, jeżeli wytrwa w zamiarze opozycyjnym i urządzi poważną demonstracyę przeciw wzrostowi ciężarów wojskowych, t. j. ośmieli wszystkie inne żywioły opozycyjne do stawienia trudności. W takim razie prędzej możnaby się już spodziewać skutku w parlamencie. Ale tam nastąpiła znowu taka konstellacya, że ks. Bismarck niczego się obawiać nie potrzebuje. Konserwatyści są zniewoleni popierać go bezwarunkowo, bo jeszcze nie otrzymali nagrody za dotychczasowe zachowanie się a jeśliby teraz zechcieli stawiać opór stanowczy, stronnictwo liberalne czatujące tylko na sposobność przysłużenia się kanclerzowi i odzyskania jego łaski, pewnie wyzyskałoby sytuacyę.

Głos opozycyjny w parlamencie bawarskim przypomniał światu, że istnieją jeszcze obok Prus inne państwa niemieckie, że Niemcy spojone wielu węzłami w jedną całość państwową, nie stanowią mimo to jednolitego organizmu. Ale dzisiejsza opozycya Bawaryi, to już nie ów konsekwentny i śmiały partykularyzm, który jeszcze przed pięciu laty rzucał czasem cień na jedność Niemiec. Partykularyzm zeszedł z pola bez wielkich wysileń ze strony ks. Bismarcka. Czego zupełnie nie dokonały nawet wielkie zwycięztwa z r. 1870, to dziś dojrzewa pod wpływem cichej ale systematycznej pracy unifikacyjnej na polu ustawodawczem i organizacyjnem. Ustawodawstwo posunęło znacznie naprzód dzieło zjednoczenia narodowego, a urzędy państwowe rozciągające agendy swoje na cały obszar Niemiec, wywarły także skutek znakomity. Po odjęciu podstaw partykularyzmowi samodzielność Bawaryi, Saksonii i innych państewek wchodzących w skład cesarstwa niemieckiego przedstawia się jak anachronizm, żyjący tylko z łaski stosunków przemijających i ze względów na dynastye. Tylko historyczne stanowisko tych państewek jedna im pozycyę wyższą od tej, jaką zajmuje obecnie w Europie Serbia lub Czarnogóra, niezawisłe zupełnie od innego państwa, posiadające książąt z wszystkiemi prawami monarszemi i samoistną armią.

O partykularyzmie południowo-niemieckim można powiedzieć, że gasnąć zaczął w miarę, jak spadały szanse odwetu ze strony Francyi. Choćby jednak idea odwetowa odżyła napowrót z dawną siłą, państewka niemieckie nie wrócą już na dawne stanowisko. Po r. 1870 nawet drugi taki wojownik, jak Napoleon I, nie zdołałby wyzyskać Niemców przeciw Niemcom, rozporządzać wojskami bawarskiemi i saskiemi, jakby własnemi. Dzisiejsza potęga militarna Prus i Niemiec może uledz zmiennym kolejom losu; Alzacya i Lotaryngia mogą dostać się napowrót Francyi jako premia za walne zwycięztwo, ale mimo to wszystko poczucie narodowe Niemiec nie da się zachwiać. Społeczeństwo niemieckie tak się niem przejęło, że nie da się pomyśleć podobne odstępstwo jak za czasów Napoleona I, o czem marzył jeszcze Napoleon III nawiązując rokowania z Bawaryą przed wypowiedzeniem wojny. To poczucie narodowe, tak silnie dziś wkorzenione, wisi jak miecz Damoklesa nad resztkami samodzielności państw związkowych.

Rada państwa.

(*XXXXIII posiedzenie Izby poselskiej*).

*† **Wiedeń,** 5 lutego. (*Korespondencya Gazety Lwowskiej*). Prezes Coronini zagaja posiedzenie o godz. 11.

Na porządku dziennym nasamprzód wniosek Löblicha o wydanie polecenia do komisyi przemysłowej, aby uzupełniła projekt rządowy, stanowiący tylko nowelę do ustawy przemysłowej w tym duchu, aby projekt komisyjny stanowił całkiem nową ustawę.

Poseł Löblich motywuje swój wniosek, żądając, aby go przekazano komisyi przemysłowej.

Jakkolwiek to dopiero pierwsze czytanie, wywiązuje się jednak obszerna dyskusya, w której między innymi zabiera głos także minister Prażak, aby przedewszystkiem stanąć w obronie rządu dawniejszego przeciw zarzutowi zwlekania sprawy, albowiem materyały do nowego projektu, zbierane przez trzy lata, były zbyt obfite, by rozpatrzeć je w krótkim czasie i na ich podstawie spisać projekt nowej ustawy. Tak samo uniewinnia minister rząd dzisiejszy, który chcąc przynajmniej zmienić to w ustawie dotychczasowej, co najpilniej zmiany wymaga, musiał ograniczyć się na wniesieniu noweli, obejmującej tylko trzy rozdziały ustawy. Minister oświadcza nakoniec, że rząd nie sprzeciwia się wnioskowi Löblicha. Ostatni zabrał głos w tej dyskusyi pos. Weigel, który jako przewodniczący komisyi przemysłowej oświadczył, że komisya uznaje wprawdzie, iż byłoby dobrze poddać rewizyi całą ustawę, ale nie może brać rządowi za złe, iż wniósł tylko nowelę, zwłaszcza gdy pragnął poznać intencye Izby. Nowela ta sama w sobie już wielkie przyniosłaby korzyści; nie sprzeciwia się jednak mowca przekazaniu wniosku Löblicha komisyi.

W głosowaniu formalny wniosek Löblicha przyjęto, t. j. przekazano sprawę komisyi przemysłowej.

Następują obrady nad nowelą do ustawy o podatku gruntowym. Większość komisyi obstaje w zasadzie przy znanych wnioskach dawniejszych, tylko termin rozkładu i poboru podatku na nowej podstawie skraca o pół roku, naznaczając go na dzień 1 lipca r. 1882. Mniejszość komisyi obstaje przy projekcie żądowym.

Sprawozdawca większości komisyjnej poseł Krzeczunowicz na teraz zrzeka się głosu.

Sprawozdawca mniejszości p. Schaup motywuje ponownie swoje i towarzyszy swoich stanowiska.

Pososeł Edlmann oświadcza się za wnioskiem rządowym.

Poseł Adamek przemawia w myśl znanej interpelacyi Koła polskiego, t. j. w tym duchu, że rząd powinien był Izbie przedłożyć rozporządzenie swe o przyspieszeniu operatów w r. 1879, aby Izba miała sposobność ocenić ten prawdziwy cud pokończenia ogromnie zaległych operatów w czasie tak krótkim. Nie mogąc zgodzić się na projekt rządowy, by rozkład i pobór podatku dział się na podstawie mylnych operatów, t. j. przed reklamacyami, oświadcza się mowca w ogólności za projektem więk-

---

5)

BIAŁA CZY CZARNA?

SZKIC Z ŻYCIA KUBAŃSKIEGO

Przez

SYGURDA WIŚNIOWSKIEGO.

IV.

(Ciąg dalszy.)

Tegoż wieczora znajdowały się dwie biedne kobiety w swojej ubogiej sypialni, długo nie mówiąc słowa i rozbierając się w milczeniu. Matka przysunęła się łagodnie do córki, siedzącej w bieliznie, z jednym malutkim pantofelkiem w ręku, a drugim jeszcze na nóżce godnej arystokratki kreolskiej. Któż widział taką nóżkę u kolorowej kobiety? Nawet rodzona matka podziwia tę stopę i całuje córkę.

Siedzą długo w milczeniu. Matka zaczyna płakać. Piękna dziewczyna odpowiada łzami. Łzy i westchnienia się mięszają....

— Zrobiłybyśmy dobrze, opuszczając Hawanę — przerywa milczenie matka. — W Matanzas, w Cienfuegos, Santiago lub gdziekolwiek, zarobię także na nasze utrzymanie, a może tam mniej złych ludzi.

Christianita zbladła jak chusta i rzuciła okiem ku zamkniętej żaluzyi, jakby ją chciała przeniknąć wzrokiem i ostatni raz zobaczyć tego, który wiąże jej serce do Hawany. Matka nie spostrzegła jej zmięszania i mówiła dalej:

— Nikt tam znać nas nie będzie. Znajdziemy środki kupienia sobie pasportów od jakich białych kobiet, i.... i.... Moja Christianito, daj mi słowo, że zrobisz, o co poproszę.

— Jeżeli potrafię, mameczko.

— Kiedy będziemy między obcymi, mogłoby się zdarzyć, że jakiś przystojny, dobrze urodzony *caballero*, widząc twoją nadzwyczajną urodę, słysząc o twojej słodyczy i dobroci, przyjdzie do mnie i poprosi o twoją rękę, nie wiedząc.... nie wiedząc o niczem. Przyrzecz-że mi, iż mu nie powiesz, że nie jesteś białą. Przyrzecz to, a wyjedziemy....

— Miałażbym kłamać?

— Nie, tylko milczeć. Nikt nie będzie ciebie podejrzywał, ani pytał. Przyrzekasz?

— To być nie może!

— To być powinno!

— Złamałabym prawo!

— Prawo niesprawiedliwe, wołające do nieba o pomstę.

— Ależ matko!

— Nie będziesz się oglądać na niego! — błagała matka, pieszcząc i całując córkę.

— Nie zgwałcę go, nie zgwałcę własnego sumienia. Jeżeliby kto przyszedł do mnie z propozycyą, o której wspomniałaś, powiem z pewnością, że nie mogę być jego żoną i dlaczego nie mogę!

Matka ukryła twarz w poduszkę, córka rozpuściła szerokie, muślinowe firanki, chroniące od komarów, i obie kłopotami i łzami zmęczone kobiety zasnęły.

W sąsiedztwie zrobiło się bardzo cicho; ostatni amatorowie szulerstwa wychodzili z pokątnych miejsc zabawy. Balkony i płaskie dachy były puste. Tylko po dachu fabryki przechadzał się jakiś człowiek, opierający się niekiedy o balustradę, która zasłaniała go od ulicy, i patrzał na promyk nocnej lampki, co wypływał szparą w żaluzyi mieszkania owych kobiet. Tropikalny, pełny księżyc oświecał twarz tego lunatyka czy marzyciela, i oblewał miękkim blaskiem wydatniejsze rysy dość szerokiego krajobrazu, który roztaczał się w około. W tem oświetleniu magicznem miasto, roje okrętów, szczyty pysznych palm królewskich i wzgórza po za miastem, wyglądały jak obrazki sepią malowane. Melodyjne urywki murzyńskich piosenek, żeglarskie nuty płynące od portu, wołania nocnych strażników, szmery palmowych kit i szerokich liści platanów, rosnących na podwórzu fabryki, brzęk niezliczonych owadów, których dokuczliwość spędziłaby z wolnego powietrza każdą inną osobę, oprócz lunatyka lub zakochanego, mięszały się w koncert niemniej oryginalny, jak był nocny widok uspionej stolicy.

Im wyżej wspinał się księżyc na skłonie ciemnobłękitnym, tem wyraźniej, szerzej, piękniej się przedstawiał zaczarowany gród zaczarowanej wyspy, o której mówił Krzysztof Kolumb w sprawozdaniu z jej odkrycia:

— Jest to kraj świetniejszy od wszystkich innych o tyle, o ile dzień jest piękniejszym od nocy jasnością i wspaniałością.

Tam w dole leżał ten kraj wiecznego kwiecia i zieleni wiecznej, jasnych palm, smukłych kokosów, wonnych akacyj, gibkich, szemrzących bambusów, leśnych olbrzymów, dziwnych domów i zwyczajów, perfumowanego powietrza, gór utoczonych gładko, ugrupowanych symetrycznie — kraj, którego łagodna, opalowa, niejako mglista atmosfera, odmienna od surowego powietrza północy, obdarza każdy przedmiot miękkim kolorytem, harmonizuje barwy, łagodzi ostre kontury, tak, że przedmioty nie pokazują się wyraźnie i szorstko, jak bywa w zimniejszej strefie, ale miewają brzegi cokolwiek niewyraźne, chwiejne, otoczone chromatyczną obwódką, nakształt widma opasującego rąbkiem rzeczy oglądane przez tanią lornetkę. Drobne szczegóły znikają tu, całość wygląda jako dekoracya teatralna, śmiałemi rzutami pęzla wykonana, na daleki efekt obliczona. Te obrazy, to łagodne światło, to słodkie, balsamiczne powietrze, te tony drgające w przestrzeni tęsknie i daleko, niby konające echa, upajają nawet chłodny rozsądek, rozbudzają wyobraźnię do kapryśnych polotów — umysł pod ich tajemniczym wpływem tworzy sobie fantastyczne zamki, z fundamentami na szafirowem morzu, sięgające złotemi wieżami po niebo, najmniejszym niezaćmione obłokiem. Życie w tych warunkach zmienia się w sen rozkoszny, pełny widziadeł dziwaczniejszych od pomysłu Szeherezady. Człowiek przestaje być filozofem, staje się poetą i to poetą ze szkoły *Tysiąca i jednej nocy.*

Tak oddziaływa noc kubańska na normalne umysły; ale nawet ona nie umiała uspokoić i rozmarzyć roznamiętnionego, zrozpaczonego człowieka, który błąkał się o późnej dobie, wieczór po wieczorze, po nad wyniosłą fabryką, z okiem wpojonem w jeden balkon, w jedne okna. Znużony bezsennością, drżący od chłodu, bo ciało zniewieściałe upałami dni kubańskich czuje chłód tropikalnej nocy nakształt przymrozka — Don Cristobal, bo któż z czytelników nie domyśla się, że to był nasz bohater, marnował swoje nieliczne wolne od zajęcia chwile, wpatrując się w promyczek, co strzelał przez szpary w żaluzyach, i czatując, kto z domu Martich wychodzi, kto weń wchodzi....

V.

Stróż tak pilny, jakim był Don Cristobal, musiał zmiarkować każdą zmianę w trybie życia sąsiadek z naprzeciwka, czego zaś sam nie dostrzegł, o tem czerpał informacyę czasem przypadkiem, czasem przez umyślną,

szości komisyjnej, zapowiadając jednak poprawki w dyskussyi szczegółowej.

Komisarz rządowy, radca wydziałowy w ministerstwie skarbu, p. Mayer, (p. Chertek sam nieobecny) zabiera głos do długiego przemówienia, najzupełniej niedosłyszanego, w którym broni projektu rządowego.

Na wniosek posła Ruczki zamknięto dyskusyę.

Po przemówieniu posła Trojana jako ostatniego mowcy za projektem większości, który odpierał zarzuty czynione z lewicy i przez dziennikarstwo, jakoby większość rozmyślnie sprawę zwlekała, i mowcy generalnego przeciw projektowi większości p. Mengera, który utrzymywał, że prawica wbrew obronie projektu większości w dyskusyi ogólnej zmieni go w dyskusyi szczegółowej tak, iż rzeczywiście przyjęty będzie wniosek rządowy, czyli mniejszości, przerwano obrady.

Odczytano jeszcze wniosek p. Liechtensteina, wzywający rząd do ścisłego zbadania ustaw o szkołach ludowych z stanowiska moralnego, wyznaniowego i narodowego wychowania i wniesienia właściwych projektów jak najrychlej, tudzież wniosek posła Lienbachera, wzywający rząd do rewizyi państwowej ustawy o szkołach ludowych w tym duchu, by obowiązek zwiedzania szkoły trwał od ukończonego 6go do 12go roku życia i aby szczegółowe przepisy należały do sejmów.

Koniec posiedzenia o godź. 3 min. 40. — Następne w sobotę.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Nihiliści rossyjscy).

Korespondent *Pressy* pisze z Moskwy pod dniem 31 stycznia: Właśnie nadszedł tu najświeższy numer petersburgskiej *Narodnaja Wolja*. Numer ten zawiera następujące artykuły: 1) W sprawie egzekucyj. 2) Nowy zamach na życie Aleksandra II. 3) Program komitetu wykonawczego. 4) Od komitetu wykonawczego. 5) Listy polityczne pewnego socyalisty. 6) List pewnego francuskiego socyalisty. 7) Kocia muzyka. 8) Pieśń obywatelki. 9) Korespondencye z Moskwy, Odessy, Charkowa, Orła i Mińska. 10) Kronika prześladowań. 11) Drobnostki. 12) Odpowiedzi i oświadczenia. Pomijając szumne frazesy rewolucyjne, których i w tym numerze jest ogromny zapas, a które obliczone są na to, aby na naiwnych czytelników zrobić wrażenie wielkodusznego męczeństwa, musimy przedewszystkiem zwrócić uwagę na dwa artykuły, mianowicie na artykuł wstępny i na program komitetu wykonawczego. Artykuł wstępny zasługuje na szczególną uwagę, głównie dlatego, że przebija zeń pewne zwątpienie. Kilkakrotnie podniesiono w nim, że chwila jest bardzo „krytyczną i groźną“, że stosunki tak się zaostrzyły, iż można powiedzieć: albo my albo oni, to jest albo socyalni rewolucyoniści albo rząd! Po raz to pierwszy przyznają nihiliści, że rząd ujął ich silnie do koła i że coraz bardziej zbliża się do samego ogniska rewolucyi. Wreszcie można przecież zaczerpnąć nadzieję, że zostaniemy uwolnieni od tej plagi i wyjdziemy z obecnych stosunków, które się stały wprost nieznośnemi. Drugi artykuł, tak nazwany program, jest wyznaniem wiary socyalistów, po raz pierwszy sformułowanem i dlatego jest poniekąd ważny jako dokument do historyi zboczeń ducha ludzkiego. Nie mogę wam dosłownie zakomunikować tego obszernego programu; opuszczając więc motywa, przytaczam czwarty ustęp traktujący o celach, które sobie postawiła partya socyalnych rewolucyonistów. Otoż ich cele: 1) Stała reprezentacya narodu zwoływana na podstawie powszechnego prawa wyborczego z pełną władzą w wszystkich kwestyach państwa. 2) Rozległa autonomia zabezpieczona prawem wyboru wszystkich urzędników, samodzielnością gminy i ekonomiczną niezależnością ludu. 3) Samodzielność gminy chłopskiej jako ekonomicznej i administracyjnej jednostki. 4) Przejście posiadłości gruntowej na własność ludu. 5) System rozporządzeń, według którego wszystkie fabryki i zakłady przemysłowe winny przejść w posiadanie robotników. 6) Zupełna wolność sumienia, słowa, prasy, zgromadzeń, stowarzyszeń i agitacyj wyborczych. 8) Zastąpienie wojsk stojących armią terytoryalną. Działalność partyi socyalnej rozpada się więc na następujące kierunki: 1) propagandę i agitacyę; 2) dążność do zniszczenia istniejącego stanu rzeczy i terroryzowanie celem zniszczenia powagi rządu; 3) organizowanie tajnych stowarzyszeń i grupowanie ich około jednego punktu, 4) pozyskanie wpływowego stanowiska i zawiązywanie stosunków z urzędnikami, wojskiem, społeczeństwem i ludem; 5) organizowanie i dokonanie przewrotu; przy ustępie o przewrocie, redakcya w uwadze od siebie powiada: „Ta część programu nie kwalifikuje się do ogłoszenia“; 6) agitacya podczas wyborów do konstytuanty. Do tego programu nie potrzeba nic dodawać; mówi on sam za siebie i nie potrzebuje żadnego komentarza. Umotywowanie pojedyńczych punktów mogę także opuścić, gdyż składa się tylko z ogólnych frazesów. Zresztą wszystko, co zawiera ten trzeci numer rewolucyjnego dziennika, nie budzi szczególnego interesu i odznacza się raczej bezwzględną bezczelnością niż wiadomościami zasługującemi na uwagę.

Równocześnie z pismem *Narodnaja Wolja* ukazała się także „proklamacya do społeczeństwa rossyjskiego“ pochodząca z kół studenckich. Należy więc przypuszczać, że pomiędzy studentami utworzyła się osobna partya rewolucyjna. Proklamacya ta jest drukowana w formacie ćwiartkowym i nie ma żadnego podpisu. W końcu podano tylko miejsce druku: „Wolna typografia w Petersburgu.“ W proklamacyi skarży się młodzież rossyjska, że rząd w sposób niesprawiedliwy tłumi wykształcenie realne a toleruje tylko wykształcenie gimnazyalne a nawet popiera je, ponieważ „nie przyczynia się ono zgoła do oświecania umysłów“, gdy tymczasem wykształcenie realne jako odpowiadające rzeczywistemu życiu oświeca umysły i umożliwia niemiły rządowi postęp. Tylko dlatego stłumia rząd szkoły i prawa gminne. Z początku wspomniana proklamacya jest pisana w spokojnym tonie, ale z każdym wierszem staje się gwałtowniejszą. Koniec zaś jej nie kwalifikuje się prawie do reprodukcyi. Ten rewolucyjny dokument powiada mniej więcej: Z utęsknieniem oczekiwaliśmy zmian — spowodowanych protestem społeczeństwa — na naszą korzyść, i dzisiaj jeszcze nie tracimy nadziei; jeśli jednak wkrótce nie nastąpi zwrot, będziemy do ostatniej kropli krwi walczyli przeciw rządowi, temu molochowi. Próbowaliśmy wszystkich środków, chcieliśmy działać za pośrednictwem prasy, ale cenzura wyrzucała artykuły. Prosiliśmy w drodze legalnej a następnie skarżyliśmy się, ale nic nie pomogło. Nie dano nam posłuchu, okładano nas karami. I cóż widzimy mimo to wszystko? Po jednej stronie wyrafinowany zbytek, największe marnotrawstwo, po drugiej stronie lud, który umiera z głodu“ i t. d. Dalej następują bardzo ostre a w części także bardzo nieprzyzwoite skargi na członków domu cesarskiego z wyjątkiem samego cesarza i następcy tronu. Proklamacya kończy się słowy: „Rossyo, ty spisz, obudź się wreszcie, gdyż w innym razie musisz zginąć!“ Jak widzimy, tajna policya rossyjska będzie miała i nadal niemało jeszcze roboty.

(Agitacye irlandzkie w północnej Ameryce).

Telegramy z Washingtonu donoszą, że sygnalizowane już przyjęcie irlandzkiego agitatora, Parnella, przez Izbę reprezentantów amerykańskiego kongresu, odbyło się w ubiegły poniedziałek. W tym celu zwołano nadzwyczajne posiedzenie, na które przybyło niewielu deputowanych, ale natomiast były przepełnione galerye. Po odczytaniu rezolucyi, w której zawartą była prośba, ażeby kongres raczył wysłuchać Parnella, wprowadzono go do Izby, gdzie wygłosił mowę na temat irlandzkiej kwestyi agraryjnej, podnosząc potrzebę popierania irlandzkich dzierżawców w ich usiłowaniach około nabywania gruntów na własność. Politycznego znaczenia nie można przypisać temu osobliwszemu aktowi. Już nieraz były wypadki, że amerykańska Izba niższa dozwalała niedeputowanym przemawiać na publicznem posiedzeniu. Amerykanie nie uważają swoich ciał ustawodawczych za nieprzystępne, jak to czynią Anglicy. Ani senat amerykański, ani też Izba reprezentantów“ nie są zamknięte dla ludzi obcych i na każdem posiedzeniu można być świadkiem dziwnego — zwłaszcza dla Europejczyków — widowiska, jak niewyborcy i ludzie nienależący do składu Izby, zabierają głos. Z tego punktu widzenia nie ma tedy nic nadzwyczajnego w przemówieniu Parnella z trybuny amerykańskiej Izby niższej, a wyjątkowość polega tylko na tem, że Parnell został oficyalnie przyjęty przez deputowanych. Ale i to oficyalne przyjęcie nie jest niczem nadzwyczajnem, były już bowiem poprzednio podobne wypadki. A jeżeli już te fakta zmniejszają znaczenie pojawienia się Parnella w amerykańskiej Izbie deputowanych, to niknie ono prawie zupełnie, jeżeli zastanowimy się nad motywami które spowodowały całe powyższe wydarzenie. Oto pan S. S. Cox, deputowany z Nowego Yorku, jeden z dowcipnisiów Izby, postawił wniosek przyjęcia Parnella w Izbie, jedynie dlatego, ażeby skaptować sobie względy licznych irlandzkich wyborców przy zbliżających się wyborach; wybór bowiem jego jest mocno zakwestyonowany. Słaba większość, która przyjęła powyższy wniosek, kierowała się podobnemi motywami. Cała więc ta sprawa musi być uważaną za manewr wyborczy, wykonany kosztem godności parlamentu i całe niezawisłe amerykańskie dziennikarstwo zapatruje się tak samo na powyższe zajście, przyczem protestuje energicznie przeciw nadużyciom niektórych członków parlamentu, którzy dla osobistych celów frymarczą godnością Izby. W tym duchu przemawia pomiędzy innemi największy dziennik amerykański, *New-York-Herald*, i to ze stanowczością, która przynosi zaszczyt temu dziennikowi tembardziej, że dotychczas zwykł on był kokietować z Irlandczykami. „Przeciw całemu temu zajściu — pisze *Herald* — występujemy stanowczo dlatego, ponieważ jest ono aktem brutalnego nieuszanowania dla zagranicznego rządu. Stronnicy pana Parnella w Irlandyi pozostają z rządem angielskim w jawnej, otwartej walce. Naszemu narodowi wolno najzupełniej zachęcać pana Parnella, ale jeżeli którakolwiek gałęź naszego rządu wyprawia demonstracyę na cześć jego, jest to rzeczą co najmniej niestosowną. Cóż na przykład bylibyśmy powiedzieli, gdyby przed wybuchem naszej wojny domowej, angielska Izba gmin była Williamowi Lloydowi Garrisonowi odstąpiła swej sali na odbycie mityngu przeciw niewolnictwu?“ Oględne amerykańskie dziennikarstwo ignoruje już w ogóle Parnella a to zwłaszcza od czasu brutalnego wystąpienia jego przeciw księżnej Marlborough, która stoi na czele angielskiego komitetu niesienia pomocy ubogim Irlandczykom. Większa część tych dzienników nie przedrukowała nawet tych wycieczek i zwraca uwagę agitatora, że taki sposób postępowania nie może obudzić w Amerykanach sympatyi dla Irlandczyków. W tym czasie wpływały także coraz skąpiej datki na rzecz Irlandczyków. Składka w katolickich kościołach przyniosła tylko 25.000 dolarów; jest to rezultat bardzo skromny, jeżeli się zważy, że kilka milionów katolickich Irlandczyków składało się na tę sumę. Ogółem wynosi cały fundusz zapomogi dla Irlandczyków 140.000 dolarów. Jednem słowem: wszystko przemawia za tem, że agitacya amerykańska na rzecz Irlandyi ustanie tak szybko, jak powstała.

(Opowiadania Cetewaya).

Pewne czasopismo londyńskie ogłasza opowiadania króla Cetewaya o wypadkach w kraju Zulusów. Kapitan J. R. Poole, pod którego opieką pozostaje schwytany król, wziął go na ścisły egzamin i opowiadania jego przeniósł na papier. Cetewayo jest wielce gadatliwy. Z widocznem zamiłowaniem opowiada o rozwoju swojego narodu pod rządami swoich poprzedników: Chaka, Dingaena i Paudy. Pierwsze nieprzyjaźne starcie między Zulusami a *boerami* miało miejsce za panowania Dingaena. Cetewayo przyznaje, że wstępując na tron poczynił rozmaite przyrzeczenia Teofilowi Shepstone, których później nie dotrzymał. Pomiędzy innemi obowiązał się nie zabijać nikogo bez poprzedniego przesłuchania. Zobowiązania tego nie dotrzymał, ponieważ „przekonał się że władza jego cierpi na tem.“ I tak naprzykład, gdy przy pewnej okazyi powołał wojsko swoje pod broń, nie chciało wielu żołnierzy stawić się do szeregu, utrzymując, że są chorzy. Cetewayo wysłał tedy inny pułk do rozmaitych *kraalów*, w których kryli się rzekomo chorzy i kazał ich wszystkich wymordować. „Wy chorzy“, tak kazał powiedzieć nieposłusznym żołnierzom — „nie przynosicie żadnej korzyści krajowi; chcę więc lekarzom zaoszczędzić kłopotu z wami.“ Ale i w innym kierunku starał się, wbrew danym przyrzeczeniom, nadać znaczenie swojej władzy: Pewnego razu odkomenderował pułk mężczyzn, aby ożenił się z pułkiem czyli „klasą“ kobiet. Kobiety nie chciały zgodzić się na to, a jako powód podały, że w pułku jest za mało mężczyzn. Cetewayo ustąpił kobietom i odkomenderował inny, silniejszy pułk do tej samej służby. Ale kobiety znalazły znowu jakieś wymówki. Cetewayo stracił tedy cierpliwość i nakazał pułkowi, ażeby wychłostał krnąbrne niewiasty. Przy tej operacyi zabito wiele kobiet. Cetewayo powiada, że chciał dać ludowi swojemu namacalne dowody „kto jest panem w kraju!“ Co się tyczy wymordowania czarownic i czarnoksiężników, wbrew umowie, tłómaczy się Cetewayo, że nigdy nie skondemnował nikogo na pierwsze oskarżenie. Dopiero za drugiem albo trzeciem oskarżeniem następowała kondemnata. Czarnoksiężnikom nie dowierzał nigdy, bo wiedział, że są sprzedajni. Ale nie mógł nigdy pozbyć się ich zupełnie. Sami *boerowie* zawinili, że między nimi a Zulusami przyszło do nieporozumień. Na Zulusach nie cięży w tej mierze żadna wina. Tylko naczelnik *Swazów*, Umbelini, który jako poddany Cetewaya osiadł w kraju Zulusów, przyczynił się do pogorszenia sytuacyi przez to, iż z jednej strony urządzał wyprawy zbójeckie do Transvaalu a z drugiej strony do kraju swoich rodaków, *Swazów*. Gdy Anglia postanowiła zająć Transvaal, wojna z *boerami* była nieunikniona. Pomiedzy Zulusami zapanowało usposobienie wojownicze przeciw *swazom*, za-

---

jak mu się zdawało, niepodejrzywaną indagacyę swoich murzynów, których miał kilku, mianowicie przy sortowaniu liścia tytoniowego. Słudzy lubią wszędzie mówić państwu plotki z sąsiedztwa, więc i tu mówili. Don Cristobal pilnował fabryki należycie, nie okazywał światu swojego szaleństwa, czuwał i czekał. Nie uszło jego uwadze, że w kilka tygodni po wypadkach już opisanych Donna Cecylia przestała wychodzić z domu wieczorami. W dzień już od dawna nie wychodziła, chyba za sprawunkami, bo z nadejściem zimowej pory — a raczej zdrowej pory, gdyż trudno po czem innem odróżnić zimę od lata w tem mieście — nie było chorych i nie miała kogo pielęgnować. Jej przesiadywanie w domu wieczorami dawało się równie łatwo wytłómaczyć — dyrekcya teatru Tacon przeszła w inne ręce, opera dostała nowych artystów, z baletu oddalono mniej użyteczne tancerki, a pomiędzy niemi i zbyt niemłodą już Donnę Cecylię.

Życie musiało być teraz ciężkie tym dwom opuszczonym kobietom, wychowanym delikatnie pomimo nizkiego urodzenia, bo jak się często trafia, Donnę Cecylię otaczał w młodości ojciec plantator wszelkiemi zbytkami, a po jego śmierci sprzedano za długi nieboszczyka wszystkich „murzynów“ w jego domu, nie pytając, kto ich rodził. Rzecz była jasną jak na dłoni, że taka matka wyedukowała swoją córkę także delikatnie i z pańska, nauczywszy ją wszystkiego, co prawdziwe damy kreolskie umieć winny, jako to: różańca, trochę śpiewu, muzyki i haftu, *bolero*, *jucgo*, jeszcze kilku innych tańców i nic więcej. Z tego całego zasobu edukacyi matce samej przynajmniej taniec przydał się na zyskanie powszedniego chleba, ale córka nieporadną była jak dziecko w światowych sprawach. Teraz — jak informowano dalej Don Cristobala — ograniczało się zajęcie Donny Cecylii na kilku prywatnych lekcyach tańca, płaconych skąpo i połączonych nieraz z gorzkiemi upokorzeniami, jakie nie mogły minąć „kobiety kolorowej“ w arystokratycznych, białych domach, od „prawdziwych białych dam“.

Dodajmy, że te dwie córki niedoli posiadały wspólny tak wielu kobietom talent wydawania pieniędzy sposobami niezrozumiałemi dla nich samych, bo je oszukiwano na każdym kroku a jak to mówią, „pieniądze ich się nie trzymały“. Nie miały także kropelki niezbędnej w walce o życie bezczelności i przedsiębiorczości, więc nie znajdowały zatrudnienia tam, gdzie sto innych osób umiało go wynaleźć i składały winę, tego niepowodzenia na t. z. ciężkie czasy. Znając ich charakter, zgadniemy, że biedne sąsiadki fabrykanta cierpiały niedostatek, umiejąc go jednak znosić z południowem lekceważeniem głodu.

Pewnego wieczora, właśnie gdy zachodzące słońce oblewało widokrąg i miasto całym przepychem tropikalnej illuminacyi, gdy elegancka Hawana wybierała się na *paseo* (spacer) wzdłuż swych rozkosznych bulwarów i skwerów, a Don Cristobal, pozbywszy się śladów uczciwej pracy medytował na dachu nad posłaniem wsparcia swoim sąsiadkom w sposób tak delikatny, ażeby ani one, ani świat nie mógł tego tłómaczyć dwuznacznie, spostrzegł w wielkiej, sklepionej bramie przeciwnej kamienicy mężczyznę bardzo gładkiej powierzchowności, rozmawiającego z murzyńskim odźwiernym, który siedział wiecznie u bramy, zabijając czas fabrykacyą cygaret. Murzyn pokazał kawalerowi kratowaną, zamkniętą furtę tuż przy bramie, u której wisiał spory żelazny młotek na łańcuszku. Ta furta prowadziła na schody do pomieszkania Dony Cecilii, bo nieboszczyk pan kamienicy był o tyle dbały o swój komfort i bezpieczeństwo, że napełniwszy dom wszelkiego rodzaju tałałajstwem oddzielił i ufortyfikował własny apartament od reszty pomieszkań.

Elegancki gość zapukał energicznie do furtki, zdjął kapelusz, przyczesał włosy rozdzielone na środku głowy, wsunął pod ramię laseczkę, w której, sądząc z jej kształtu, tkwił sztylet, i bawiąc się złotemi szczypczykami, obejmującemi tlejący papieros, czekał rychło furtę otworzą. Nie otworzyli jej. Dona Cecilia przemówiła do niego z po za krat, przyjmując gościa na sposób mniszki, a ładna gołąbka zgoła się nie pokazała. Rozmowa u furty szła żywo, z giestykulacyą właściwą mieszkańcom tego kraju. Pan dyrektor, bo to był on w samej osobie, był słodko poważny, jego uśmiech naiwny potwierdzał hiszpańskie przysłowie, że człowiek może się uśmiechać jak dziecko, a być największym łotrem pod słońcem. Kobieta przybrała z początku surowy wyraz, lecz z czasem miękła widocznie.

Don Cristobal poznał tego jegomości, bo go znał jak się zna ropuchę — z daleka, z uczuciem odrazy i postanowieniem unikania. Wiedział o nim, że był jednym z głównych patronów *Valle-de-gallos*, wygrywał wielkie sumy w zakładach o kogucią waleczność i posiadał Artystyczne Liceum, jedne z najrozwiązlejszych miejsc w Hawanie — wielkie słowo, zważywszy, ile takich jaskiń rozpusty znajduje się w mieście. Czego on tu chce? pomyślał sobie nasz fabrykant niespokojnie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

równo jak przeciw *boerom*. Młodzi ludzie chcieli koniecznie „umaczać we krwi wrogów swoje włócznie.“ Sam Cetewayo był przeciwnym wojnie, chociaż groził, iż uderzy na *boerów*; przyznaje także, że gdyby nawet Transwaal nie był anektowany, to i w takim razie wojna *boerów* z Zulusami byłaby tylko kwestyą czasu. Zulusowie nie mieli wrogich zamiarów wobec Anglików a mimo to powikłały się stosunki z Anglikami, aż w grudniu 1878 wystosował Frére słynnne swoje *ultimatum*. Mówiąc o powodach tego *ultimatum*, oświadczył Cetewayo, że byłby przystał na wydanie synów Siraya, którzy zamordowali kilka żon swojego ojca na terytoryum natalskiem, byłby także dał kilkaset wołów za pobicie pewnego angielskiego inżyniera. Tylko na jeden warunek nie mógł się zgodzić żadną miarą, t. j. na rozpuszczenie wojska swojego. Tak więc stało się, że Anglicy wkroczyli na jego terytoryum. Cetewayo nie łudził się nigdy co do przewagi Anglików. Wiedział on bardzo dobrze, że Anglicy otrzymają posiłki „z za morza“. Ale było mu także wiadomo, że w Natalu była tylko garstka żołnierzy angielskich; chciał on tedy wyciąć w pień tę małą garstkę wojska, ażeby potem podpisać pokój na dobrych warunkach. Zwycięstwo pod Isandulą nie cieszyło go, przeciwnie, był on zmartwiony z powodu wielkich strat; jeden pułk jego stracił przeszło 500 ludzi. Cetewayo zapytał naczelników, gdy przyszli do Ulundi, gdzie są działa angielskie i żołnierze angielscy wzięci do niewoli, i dlaczego nie wzięto do niewoli ani jednego oficera? Naczelnik odpowiedział mu, że działa zostały na pobojowisku, bo są całkiem połamane. W zapale wojennym trudno było wziąć do niewoli oficerów angielskich, zwłaszcza, że Anglicy walczyli jak lwy, a żołnierze czarni nie rozróżniają oficerów od szeregowców. Cetewayo pouczył ich, że oficerowie noszą szpady a szeregowcy mają karabiny, poczem dodał: Czyż nie widzicie, jak wielką mielibyśmy korzyść, gdybyśmy mieli kilku oficerów angielskich w niewoli? Sami Zulusowie utrzymywali, że straty ich pod Isandulą, gdzie zwyciężyli, były znacznie większe, niż straty pod Ginghilove i Kambulą, gdzie zostali pobici. O śmierci ks. Ludwika Napoleona otrzymał Cetewayo pierwszą wiadomość przez posłańca biskupa Colenso i posłańca lorda Chelmsforda. Po otrzymaniu tej smutnej wiadomości kazał natychmiast odszukać zwłoki a gdy żołnierze jego znaleźli na pobojowisku szablę księcia, odesłał ją natychmiast lordowi Chelmsford. Na Cetewayu nie ciąży żadna wina, z powodu śmierci ks. Napoleona. Zulusowie, mieszkający w tej okolicy, skorzystali ze sposobności i wykonali na własną rękę akt zemsty. Cetewayo jest zdania, że w tej zasadzce nie wzięło udziału wielu Zulusów.

KRONIKA.

= **Najj. Pan** raczył najłaskawiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły 200 zł. zapomogi gminie Felsztyn, w powiecie staromiejskim, na budowę szkoły.

= **Prezesem Izby handlowej** w Brodach wybrany został dnia 3 b. m. ponownie i jednogłośnie p. Natan Kallir, zastępcą zaś prezesa p. Alfred Hausner.

= **Próby rozsadzenia zatoru** za pomocą dynamitu odbywały się w dniach 27, 28 i 29 stycznia na rzece Rabie w Uściu solnem z pomyślnym skutkiem. Roboty te rozpoczął c. k. kapitan Machaczek a następnie objął nad niemi kierownictwo c. k. nadinżynier Matula, wysłany na miejsce przez władze rządowe. Za pomocą trzech nabojów dynamitowych, które ważyły do 2 kilogramów, rozsadzono około 100 metrów kwadratowych lodu dwu lub trzymetrowej grubości i w przeciągu trzech dni uprzątnięto go przy pomocy pięciu robotników. Pomoc rąk ludzkich przy uprzątnięciu rozsadzonych brył lodu była potrzebną, gdyż bryły te były tak olbrzymie, iż mimo trzymetrowej głębokości wody same odpłynąć z prądem nie mogły. Dalsze roboty przerwano, ponieważ Wisła przy ujściu Raby była zamarznięta, lody zatem nie miały swobodnego odpływu. Robót dokonano podczas mrozów 10—14 stopniowych: przy łagodniejszym stanie temperatury niewątpliwie rezultat byłby łatwiejszy i skuteczniejszy. Przy wierceniu otworów na miny dynamitowe i obsługiwaniu bateryj elektrycznych pracowało 10 żołnierzy.

— **Akademia umiejętności.** Dnia 3 lutego odbyło się w Akademii umiejętności posiedzenie komisyi językowej pod przewodnictwem prezesa Majera. Do słownika staropolskiego złożyli wypisy ks. J. Polkowski z *Antibolomenum Benedicti Parti*, prof Czubek z dziełka *Namowy rozliczne*, z rękopisu przysłowiów znajdującego się na ostatniej karcie tegoż dziełka, i z glos w dziełku *Modus epistolandi Philipi Bervaldi Bononiensis*. Profesor dr. Nehring z Wrocławia nadesłał wypisy dokonane przez dr. St. Gramlewicza z *Pamiętników* Maciejowskiego i przez p. Jana Leciejewskiego z *Rot przysiąg Poznańskich* Przyborowskiego. P. Stanisław Nowiński, redaktor *Dziennika ustaw* w biurze redakcyjnem w Wiedniu, nadesłał literę „S“ do słownika technicznego. Prof. Malinowski złożył zbiór rozpraw p. t. *Studya gramatyczne*, dokonane przez słuchaczów filologii słowiańskiej na uniwersytecie Jagiellońskim. Komisya uchwaliła jednomyślnie ogłosić prace te w swojem wydawnictwie. W dalszym ciągu ks. J. Polkowski odczytał rzecz o słowniku łacińsko-niemiecko-polskim do nauk przyrodzonych z r. 1472. W dyskusyi zawiązanej nad tym przedmiotem, zabierali głos dr. Rostafiński i Malinowski. Następnie dr. Rostafiński czytał rozprawę p. t. *Barszcz. Nazwa i rzecz. Ich pochodzenie i znaczenie w kolei czasu*. W końcu dr. Malinowski odczytał artykuł p. t. *Magister Jan z Szamotuł*, a zarazem złożył przygotowany do druku odpis kazań Toruńskich wraz z słownikiem.

* **Zapiski policyjne.** Wyśledzono i uwięziono sprawcę kradzieży dywanów z kościołów, ostatniemi czasy popełnianych — Skradziono pani S. W. z kieszeni płaszcza na placu Strzeleckim pugilares z czerwonej skórki z 18 zł.; a pani E. H. z pomieszkania dwie łyżeczki srebrne oznaczone literami R. K. — Złożono w policyi dzwonek od sań znaleziony pod gmachem teatralnym.

— **Bez wieści** zginął, wydaliwszy się dnia 23 stycznia z Nowego Sącza, uczeń I klasy tamtejszego gimnazyum Andrzej Andrejczyn, liczący lat 14. Ktoby wiedział o nim cokolwiek, raczy bezzwłocznie znieść się w tej mierze ze stroskanymi rodzicami pod adresem: „Michał Andrejczyn w Uściu ruskiem“.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Dreznie znany pejsażysta Karol Krüger; pod Bernem na Morawie radca górniczy i deputowany morawski, br. Juliusz Ritter, osobistość wielce poważana i popularna w całej Morawie; w Wiedniu pisarz dramatyczny Kamil br Schlechta-Wszehrad, brat znanego oryentalisty Ottokara, w 58 roku życia; w Londynie par Anglii markiz d'Anglesey, przeżywszy lat 59; w Paryżu członek instytutu i współpracownik dziennika *Journ. des Deb.* Ernest Bersot, przyjaciel Juliusza Simona, w 64 roku życia.

— **Magnetyzer** Hansen w Wiedniu jest ciągle jeszcze przedmiotem powszechnego zajęcia. W dziennikach *Presse* i *Deut. Ztg.* poważne pióra poświęcają uwagę jego popisom i bronią go od zarzutu oszustwa, wytykając mu jedynie, iż pozuje na „profesora“, podczas gdy w rzeczy samej jest tylko niepospolitej siły eksperymentatorem. Z eksperymentów, które wykonał na ostatnich swoich popisach, zasługują niektóre na wymienienie. Wmawiał n. p. w osoby, wprawione w stan magnetyczny, że palą się na nich suknie i włosy i kazał im wskakiwać do wody, a one rzucały się na ziemię i pływały — po dywanie! Wielką wesołość wywołał w audytoryum eksperyment z silnym, niezwykłego wzrostu jegomością, któremu magnetyzer dał do rąk lalkę, niby niemowlę i kazał je karmić, a tenże z wszelką uległością gotów był dać pierś mniemanemu niemowlęciu. Innemu dał Hansen surowy ziemiak jako gruszkę, a ten nie mógł się oprzeć pociągowi jedzenia jej. Nareszcie koroną niejako tych żartobliwych eksperymentów były „wyścigi na nieosiodłanych stołkach“. Magnetyzer kazał trzem panom, którzy ulegli jego sile, dosiąść stołków, i jak na koniach galopować wkoło po scenie. Eksperyment ten w takim stopniu wyczerpał siły owych panów, iż z trudnością tylko zdołał ich Hansen wyprowadzić później z nienaturalnego stanu, a jeden z nich, według *Deut. Ztg.* jeszcze w godzinę po produkcyi nie mógł całkowicie ochłonąć z wpływu tajemniczej siły i jakby nieprzytomny siedział w restauracyi teatralnej, aż przywołany sekretarz Hansena wprawił go w stan uśpienia i dopiero po chwili zdjąwszy z niego „czar“ przywrócił mu tym sposobem naturalny jego nastrój fizyczny. Prawie wszystkie bezstronne osoby, na których dokonywał Hansen swoich eksperymentów, zgodnie zeznają, iż ulegając wpływowi jego siły nie tracą bynajmniej świadomości siebie, że nawet chcą się wszelkiemi siłami oprzeć owemu wpływowi, lecz nie mogą tego dokazać i machinalnie robić muszą wszystko i poddawać się złudzeniu zaaplikowanemu im przez magnetyzera Tylko ci, których Hansen wprowadza w stan zupełnego znieczulenia i zesztywnienia, ażeby po ich ciele stąpać jak po mostku, ułożonym między dwoma stołkami, nic nie wiedzą, co się z nimi działo przez cały czas uśpienia

— **Kronika podróży.** Londyńskie towarzystwo geograficzne otrzymało z Mozambique telegram, według którego uczony podróżnik Thomson dnia 28 października przybył do miejscowości Bambe, nad południową kończyną olbrzymiego jeziora Tanganika. Odległość jeziora Nyanza od tego punktu wynosi 400 kilometrów, kraj jest płaski, a krajowcy okazują się dla Europejczyka życzliwymi.

— **Szpital dla zwierząt.** Warszawskie towarzystwo ochrony zwierząt na ostatniem swem posiedzeniu uchwaliło założyć w Warszawie szpital dla zwierząt domowych, a w pierwszym rzędzie dla koni. Brak takiego zakładu daje się uczuwać w każdem większem mieście, zwłaszcza biedniejszym właścicielom koni, jak n. p. u nas dorożkarzom i tak zwanym „drążkarzom“, którzy pracując wspólnie z swoim konikiem na utrzymanie, w razie jego choroby nie są w możności udzielenia mu stosownej pomocy tak dla braku funduszów jak i miejsca stosownego do ulokowania chorego zwierzęcia. Projekt warszawskiego szpitala dla zwierząt wypracowany został szczegółowo przez specyalistę, weterynarza p. Sękowskiego.

— **Pożar** zniszczył dnia 3 b. m. do szczętu wielką przędzalnię Loewbeera w Cwitawie na Morawie.

— **W zakładzie kary** Plassenburg pod Kulmbach pewien dożywotni więzień w tych dniach chcąc uciec koniecznie wylazł na dach i po drucie konduktora usiłował spuścić się na podwórze. W wysokości kilku piętr jednak opuściły go siły tak, że spadł i zabił się na miejscu.

— **Zbrodniczy napad.** Depesza z Tryestu donosi: Inżynier sekcyjny Franciszek Klupp objeżdżał drezyną dnia 4 b. m linię Canfanaro-Pola celem wypłaty budników. Towarzyszył mu aspirant Remschmid, budnik Malowacz i dwaj robotnicy przy korbie drezyny. W jednem z wcięć, położonem w odludnem miejscu, osoby te napadnięte zostały przez sześciu zamaskowanych i w broń ręczną uzbrojonych mężczyzn. Napadnięci stawili zacięty opór przeważnej sile opryszków, którzy też po długich zapasach musieli uciekać. Klupp i wszyscy jego towarzysze, okryci ranami, nie mieli siły ich ścigać. Pieniądze, jakie Klupp miał przy sobie, są uratowane.

— **Po amerykańsku.** Z Rio de Janeiro donosi jeden z korespondentów: Położone na północy prowincyi Minas Geraes miasto Januaria napadnięte zostało przez 400 bandytów pod dowództwem niejakiego Necodezy. Opryszki, wypędziwszy władze brazylijskie splądrowali całe miasto, ograbili do koszuli mieszkańców i spalili 22 domów. Odgrażają się oni, że ten sam los zgotują innym jeszcze miastom.

— **W sejmie szwedzkim** prezydent Waren przedstawił w tych dniach wniosek, ażeby wracającemu do ojczyzny po szczęśliwie dokonanem opłynięciu Azyi i zbadaniu północnych wybrzeży tego kontynentu profesorowi Nordenskjöldowi, reprezentacya Szwecyi zawotowała dożywotnią nagrodę narodową w sumie 4000 koron rocznie.

— **Morze Północne** pomiędzy Niemcami a Danią pokryło się w ostatnich dniach tak gęstą krą, że zawiesić musiano żeglugę pomiędzy Kiel a Korsoer.

Listy artystyczne z Wiednia.

XI.

Nowy obraz Siemiradzkiego w *Kunstvereinie*. *Rosbitki*. Skromna uwaga Abrahamowicza *Ostatnie chwile Zygmunta*. Malarze niemieccy. *Künstlerhaus*. Lindenschmidta *Książę Oranji*. Portrety Canona i Angelego. Akwarele Wernera. Chełmoński † Feuerbach. Śp Bronisław Zaleski jako artysta.

≈ Pisarze rzymscy często wspominają o rozbitkach, którzy z malowanemi scenami katastrofy odwoływali się do miłosierdzia publiczności. Taki *naufragus* z swoją *tabulą* przedstawia się nam na najnowszym obrazie Siemiradzkiego, wystawionym w *Kunstvereinie*, Niewątpliwie wziął artysta pomysł do obrazu z któregokolwiek autora rzymskiego. Na wybrzeżu błękitnego morza, pod murem portowym z ciosanych kamieni, który wznosi się na lewym od widza krańcu obrazu i w ten sposób oddziela całą scenę od reszty świata, a na którego wierzchniej płaszczyźnie wylegają się w słońcu nagie chłopaczki stoi w błagalnej postawie starzec z przepasanemi tylko skórą surową biodrami i wskazuje na zawieszone u piersi malowidło, przedstawiające w jaskrawych barwach okręt burzą miotany i rozbitka, który prócz życia nic, ale to zgoła nic nie wynosi z sobą na również nagą skałę, dającą mu ocalenie. Starzec zwraca się z tą rozrzewniającą bazgraniną ku pięknej damie, która po kamiennych schodach schodzi ku przepysznej łódce i lekko wsparta na ręku młodego wioślarza ma skoczyć do statku, ale wzrok jej zatrzymuje się na żebraku. Drugi wioślarz, już stary, odwiązuje łódź od słupa sterczącego ponad wodę, a towarzyszka owej damy już siedzi w cieniu bogatego baldachimu na tyle statku.

Rozmiary obrazu są większe od *Tańca wśród mieczów*, a figury, ponieważ ich jest nie tyle, a scena krajobrazowa nie jest tak rozległa, są jeszcze raz tak wielkie, albo i więcej. Obraz ma tytuł: *Rozbitki*. w liczbie mnogiej. Któż tu więc prócz żebraka jest jeszcze rozbitkiem? Prawdopodobnie druga główna figura obrazu, t. j. owa dama zstępująca do łodzi; ale jest ona rozbitkiem w wcale innym znaczeniu, niż ów żebrak, jest rozbitkiem w znaczeniu moralnem. Pominąwszy, że ten charakter jej bynajmniej nie uwydatnia się na obrazie, że dopiero z tytułu trzeba go się domyśleć — analogia między żebrakiem naszym a damą, chociażby tylko analogia w nazwie, jest może zbyt wyszukana; dlatego też nie mogę się dopatrzeć głębszego pomysłu w treści obrazu. Tytuł a właściwie dopiero interpretacya tytułu ma dodać obrazowi efektu, o jaki takiemu artyście, jak Siemieradzki, tak wykształconemu naukowo malarzowi zaiste ubiegać się nie potrzeba, a może i nie wolno!

Rozbitki nowym są dowodem znakomitej, doskonałej biegłości technicznej w rysunku i w barwach; owo mistrzowskie skrócenie łodzi, owo wyborne *clair-obscur*, w jakiem widzimy damę siedzącą już w łodzi pod baldachimem, owa łudząca imitacya srebra na figuralnych rzeźbach łodzi — to prawdziwy tryumf techniki. Wszystkie inne zalety pędzla i palety Siemiradzkiego są także w *Rozbitkach* zgromadzone; tak n. p. charakterystyka rozbitka-żebraka jest znakomita, a głowa drugiego starca, wioślarza, jest głęboko wystudyowana. Nie ma pewnie malarza i w ogóle artysty, którýby tak wniknął w tajniki archeologii rzymskiej, jak Siemiradzki; wszystkie obrazy jego są wymownem tych studyów świadectwem. Możnaby nawet tę świetność w oddaniu przepychu przedmiotów starorzymskich poczytać artyście za błąd, bo niekiedy przekracza granicę zakreśloną w traktowaniu akcesoryów. Ale błędu tego nie możnaby złożyć na karb artysty, lecz na karb prądu dzisiejszego, który w efektach kolorystycznych dopatruje się niemal alfy i omegi malarstwa. Jedna figura w *Rozbitkach* wydała się nam nieco chybiona, a mianowicie dama zstępująca do gondoli. Postawa jej zanadto sztywna, z uszczerbkiem gracyi, a skok mały, który ma wykonać, aby stanąć w łodzi, jest nienaturalny.

Jedną jeszcze ogólniejszej natury uczynię uwagę. Po *Jawnogrzesznicy*, a zwłaszcza po *Żywych pochodniach Nerona*, widzimy w Siemiradzkim malarza historycznego w wielkim, poważnym stylu, który sięgać powinien po przedmioty do rzeczywistej historyi i być tłumaczem coraz większych i głębszych idei — nie bez pewnego więc żalu widzimy, że mistrz po *Żywych pochodniach* z wyżyn wielkiego malarstwa zstąpił na pole ciaśniejsze. *Wybór między wazą a kobietą*, *Taniec wśród mieczów*, *Rozbitki*, są to ilustracye prywatnego życia Rzymian; ilustracye świetne, zachwycające, zawsze przejęte tchnieniem wyższej idei — ale po *Swiecznikach Nerona* chciałoby się widzieć kontynuacyę na wspanialszą skalę. Może to niepochamowana siła produkcyjności genialnego artysty winna temu, a może to tylko szereg studyów, rodzaj przygotowania do nowej wielkiej kreacyi na miarę *Zywych Pochodni*, czego dla sławy mistrza i sztuki polskiej serdecznie pragniemy.

Kończę te uwagi o *Rozbitkach* — zapisaniem śmieszności. Bo czyż to nie rzecz śmieszna, że recenzent jednej z metropolij artystycznych nic zgoła nie wie o fakcie głośnym na cały świat, o jawnem zamanifestowaniu przez artystę swej narodowości w akcie owej wspaniałej darowizny uczynionej „nie Krakowowi, lecz krajowi?“ P. Vincenti w Wiedniu nic o tem zdaje się nie wiedzieć, choć nie było w Wiedniu pisma, któreby nie było doniosło o darze uczynionym z *Zywych pochodni Nerona*, w recenzyi *Rozbitków* bowiem wysławia mistrza rossyjskiego. Czyżby p. Vincenti czynił to na przekór pismom rossyjskim, które od czasu owej darowizny mówią, że Siemiradzki jest sobie tylko miernym kolorystą... Nie wiem, co więcej byłoby śmieszne! (D. n.)

Etnograficzna wystawa polska.

(*K.*) Jeżeli godnym uwagi jest każdy w ogólności bezstronny sąd o rzeczach naszych i usiłowaniach, zasługuje na nią w niewątpliwie wyższym jeszcze stopniu głos uczonego cudzoziemca który z fachową znajomością omawia udział nasz w jednej z gałęzi owego wielkiego popisu narodów, jakim była ostatnia wystawa powszechna w Paryżu. Uczonym tym mężem jest p. F. Kanitz, który w dodatku literackim *Wien. Abendp.* ogłaszać zaczął szereg artykułów o etnografii na paryskiej wystawie nauk antropologicznych, która jak wiadomo, na niebywałą nigdy przedtem stopę urządzoną była obok ostatniej wystawy powszechnej. W pierwszym zaraz artykule swoim, na honorowem niejako miejscu omawia p. Kanitz wystawę polską rzeczonego oddziału, a sąd jego o niej zasługiwałby pod każdym względem na powtórzenie go w pismach polskich, choćby nawet wypadł był mniej korzystnie, niż się to w tym wypadku ku chlubie naszej stało. Nie możemy się też uchylić od przyjemnego zaprawdę obowiązku przytoczenia go na tem miejscu w całości.

Pogląd na powstanie, rozwój i ustrój francuskich, oraz innych cudzoziemskich towarzystw antropologicznych — są słowa p. Kanitza — jak niemniej kongresów przez nie zwoływanych, ułatwiony był wielce przez rozmaite dokumenta, dyplomy, czasopisma, plany nauk na akademiach i t. p., które wy-

stawiono w tym oddziale. Tutaj to figurowała owa z tylu względów zajmująca i ciekawa wystawa towarzystwa *d'anthropologie et d'ethnographie polonaise*, która usiłowała skupić w sobie wszystko, cokolwiekby mogło dać wyobrażenie o podzielonym politycznie narodzie polskim. W tym celu zarówno zamieszkała we Francyi i Szwajcaryi emigracya polska, jako też uczeni, artyści i najznakomitsze rodziny z Poznańskiego, Galicyi i Królestwa Polskiego, dostarczyli oprócz materyału antropologicznego wszystkiego, co tylko w swych historycznych i etnograficznych zbiorach posiadali najpiękniejszego i najcharakterystyczniejszego. Obok zajmujących wyrazem wizerunków polskich królów, drzew rodowodowych i portretów antenatów rodziny Potockich, obok znakomitego dzieła Kopernickiego p. t. „Czaszki z kurhanów pokuckich“, wyposażonego licznemi illustracyami, oglądać tam było można wspaniały obraz Matejki, a dalej nader prawdziwie i z wielkiem zrozumieniem rzeczy modelowany przez Cypryana Godebskiego fryz, przedstawiający rozmaite ludy świata w polichromiczny sposób malowane, z Polakami w pośrodku ras europejsko-azyatyckich. Wiele osób prywatnych, jak niemniej polskie muzeum narodowe w Rapperswyllu, w Szwajcaryi, tudzież toruńskie towarzystwo naukowe, nadesłały portrety, pomiędzy niemi wizerunek niejednego dostojnika o typowym wyrazie, dalej przeróżną broń, materye, pieczęci, medale, monety, urny, narzędzia, sprzęty i t. p. Godna uwagi niezmienność włościanina polskiego w stroju, ozdobach i sprzętach domowych uwidocznioną była wyraźnie mianowicie w zestawieniu przez Włodzimierza hr. Dzieduszyckiego 32 nowoczesnych strojów letnich i zimowych, z dawniejszemi a po części także z typami innych okolic, wystawionemi przez hr. Platera, prof. Gasztowta, przez malarski Mikulską, Wisłocką i Rakowską, tudzież malarzy Mioduszewskiego, Merwarta i innych. Jak przed wiekami i dziś jeszcze przemysł domowy w ziemiach polskich wyrabia owe „krasne“ naszywkami i haftami fartuchy, ramiączka, rękawki, rąbki; a także kilimki, misy, dzbany, czarki tego przemysłu dziś są takie same, jak były przed wiekami. A jakkolwiek spostrzegać się dają pomiędzy niemi pozorne odmiany, to jednak cały przemysł domowy od Dniestru po Dniepr, w rysunku, kształtach i barwach posiada znamię wspólne wszystkim na tym obszarze żyjącym szczepom, które też wybitnie charakteryzuje całe życie ludowe tychże. Z zewnętrznemi objawami tego życia zaznajomiły nas nadto niektóre stare obrazy olejne, oraz wyborne nowsze sztychy paryskie rytownika Oleszczyńskiego.

Z wystawionych dzieł kartograficznych szczególniejsze uznanie należy się atlasowi, wykonanemu z wielką troskliwością (na stopę 1 : 300.000, Paryż, 1859), który na 48 kartonach obejmuje ziemie polskie i im sąsiednie od Bałtyku do Czarnego morza. Oprócz tego paryski inżynier min, p. Nabielak wystawił geologiczną, Gostyński orograficzną a Goldstein lingwistyczną mapę dawnej Polski, zaś inżynier cywilny Czyszkiewicz porównawczą kartę statystyczno-etnograficzną Rossyi (1878), a prezydent polskiego towarzystwa antropologicznego w Paryżu, p. Duchiński swoje hydrograficzno-statystyczno-etnograficzne karty, których zadaniem jest wykazać, iż Rossyanom nie należy się miejsce wśród ludów aryjskiego pochodzenia. Nader bogata literatura historycznej, archeologicznej, antropologicznej i etnograficznej treści — gdzie znaleźć można było także dzieła Mickiewicza — okazywała zwiedzającym, jak podziwienia godną działalność rozwijają Polacy w tych gałęziach umiejętności.

I w salach Austryi poświęconych, w prawem skrzydle pawilonu, bogato się przedstawiała etnografia Galicyi. Wystawcy tejże umieli bardzo szczęśliwie uwidocznić mianowicie wrodzone ludowi polskiemu zdolności rysunku i barw. Zostające pod kierownictwem dr. A. Baranieckiego krakowskie muzeum przemysłowe obok swej wystawy wspaniałych przedhistorycznych i średniowiecznych przedmiotów, zestawiło w osobnej witrynie nader piękne hafty (naszywki) z Podola, Galicyi, z Lubelskiego, Litwy i Ukrainy, których wzory, przeważnie żółte, czerwone, niebieskie i czarne, wskazują na wspólność źródła pierwotnego z ornamentyką południowo-słowiańską. Pan Przebysławski z Krakowa wystawił album naszywek na koszule ruskich włościanek, które poczuciem harmonii barw równie wielkie wywierały wrażenie, jak pojedyncze przedmioty, służące do użytku hucułom, jak np. ich prawie jedyne w swoim rodzaju w całej Europie drewniane strzemiona i fajki z polerowanego kamienia, miedzi, mosiądzu i t. p. Mianowicie też kolekcya krasanek (pisanek, jaj wielkanocnych) z okolicy Hołubicy, odznaczała nieporównaną prawie rozmaitością; w sprzeczności z przysłowiem nie było tu jednego jaja, któreby było podobnem do drugiego. Uderzało podobieństwo ich geometrycznych motywów w białe i żółte pola na ciemnem tle, z polichromicznem pomalowaniem przedhistorycznych czerepów ceramicznych z Pokucia, wystawionych przez krakowską akademię umiejętności.

W wysokim stopniu zajmowały uwagę także okazy przemysłu domowego z różnych okolic Galicyi, z nadzwyczajną biegłością dobrane przez hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego we Lwowie. Z licznych naczyń ceramicznych niektóre czarno glazurowane przypominały naczynia przedhistoryczne, inne znowu urny, stągwie i t. p. z odległych wieków. Kilka mis, talerzy i czarek wzbudzało podziw pięknemi malowankami swemi i szmelcem, połyskującym jak fajans; bardzo się też podobało podwójne naczynie osobliwszego kształtu, przez środek spojone pierścieniem, oraz drewniane flaszki, puszki i t. p. z zagłębionemi polami geometrycznemi i wpuszczanemi w nie ornamentami kruszcowemi. Wyborne jako wzory modele mieszkań i studzien „żurawiowych“ prowadziły myśl aż do owych dawnych ludzi, którzy stworzyli te przedmioty tak proste, a zdradzające wielkie zdolności kształtowania. Wymienieni wyżej wystawcy w tej sali szli o lepsze z pp. Oskarem Kolbergiem i drem Kopernickim z Krakowa w okazach przepysznie akwarelowo lub fotograficznie wykonanych wzorów polskiego stroju narodowego, odznaczającego się równie rozmaitością jak barwnością. Nadto Akademia krakowska wystawiła 60 próbek włosów Polaków i Rusinów z Galicyi, jako ilustracyę niejako znakomitego dzieła, w którem prezes rzeczonej Akademii, dr. Mayer, wspólnie z drem Kopernickim przedstawił fizyczną charakterystykę ludu galicyjskiego pod względem wzrostu ciała, kształtu czaszki, twarzy, cery skóry, oraz barwy oczu i włosów. Pan Kolberg przysłał także znane swoje, wytrawne dzieło: „Przyczynki do etnografii Słowian“

OSTATNIA POCZTA

W sejmie pruskim rozpoczęły się przedwczoraj obrady nad etatem wyznań. Naczelnik stronnictwa katolickiego, dep. Windthorst, skorzystał z tej sposobności, aby poruszyć sprawę walki wyznaniowej. Podniósł on, że mimo zmiany ministra wyznań i jego podsekretarza stanu, skargi ludności katolickiej nie ustają, co przypisać należy temu, że sztab generalny poprzedniego ministra pozostał w urzędowaniu. Zresztą nawet sam p. Puttkamer kładzie przy każdej sposobności nacisk na ciągłość dotychczasowych zasad w kwestyach kościelnych i szkolnych — a dopóki ciągłość ta przerwaną nie zostanie, nie może być mowa o ukończeniu walki. Rokowania z Rzymem prowadzą się wprawdzie, ale same rokowania nie mogą zadowolić katolików, zwłaszcza, że jak dotychczas niewiele jest nadziei pomyślnego rezultatu. Pan Windhorst oświadcza, że partya jego, nie chcąc przeszkadzać układom, wstrzyma się od wszelkich pozytywnych wniosków i że podda się każdej przez kuryę zawartej ugodzie.

W odpowiedzie na te oświadczenia zabrał głos minister wyznań, Puttkamer, podnosząc przedewszystkiem, że z doradcami swymi znajduje się w zupełnej zgodzie i że posiadają oni pełne jego zaufanie. Dalej wyraził minister głęboką cześć dla kościoła katolickiego i ubolewanie nad istniejącemi zatargami. Jakkolwiek rząd był zniewolony stanąć w obronie porządku prawnego przeciw nadużyciom kościoła, to jednak nigdy nie stracił nadziei, że pokój da się przywrócić i chętnie przyjął do wiadomości skłonność do pojednania. Ale pojednanie, jak minister z naciskiem podnosi, nastąpić może jedynie na gruncie pruskiego ustawodawstwa, a celem jego ostatecznym mogą być tylko interesa i prawa monarchii przy uwzględnieniu (*Schonung*) interesów i potrzeb kościoła. Jest rzeczą niezaprzeczoną, że kościół niejednokrotnie przekroczył swój prawowity zakres działania i zmusił państwo do odparcia takich wykroczeń. Jeżeli ma przyjść do pojednania, to obie strony muszą zachować wielkie umiarkowanie i roztropnie unikać sporu o zasady a uwzględniać natomiast stosunki faktyczne. Minister okazał dobrą wolę i gotów jest do zawarcia pokoju. W końcu nadmienił p. Puttkamer, że znany artykuł *Prov. Corr.* o kompetencyi umieszczony został za jego wiedzą i porozumieniem.

W imieniu konserwatystów (niekatolickich) oświadczył Hammerstein, że stronnictwo jego wobec przebiegu rokowań ugodowych zachowa się wyczekująco i że rezultat rokowań przyjmie bezwarunkowo. W imieniu liberalnych konserwatystów zabrał głos Stengel, aby wyrazić gotowość do zawarcia *modus vivendi* pod warunkiem nienaruszenia praw państwa. Zabrał następnie głos pan Falk, były minister, główny sprawca *kulturkampfu*. Mowy jego słuchano z zajęciem, spodziewano się bowiem, że wystąpi przeciw nowemu porządkowi rzeczy. Tymczasem eksminister, nie chcąc zamykać sobie drogi na przyszłość, wyrażał się z wielkiem umiarkowaniem. Odpierał on najprzód zarzuty podnoszone przeciw niemu ze strony centrum, jakoby był burzycielem spokoju, a jako powód swego ustąpienia przytoczył obok ogólnej zmiany sytuacyi także i to, że nie uważał siebie za osobistość odpowiednią do przywrócenia pokoju. Wielka część ludności uważała go za jedyną przeszkodę porozumienia, co jeszcze nie dowodzi, jakoby on sam był nieprzyjacielem pokoju. Sytuacya obecna nie została sprowadzoną przez ustawy, lecz przez opór przeciw ustawom. Państwo znajduje się teraz w defenzywie, a wskazówki ministra wyznań utwierdziły go w przekonaniu, że państwo przy rokowaniach z Kuryą wytrwa na tej pozycyi.

Ogólne wrażenie rozpraw, które powyżej streściliśmy jest takie, że do ugody z Rzymem dosyć jeszcze daleko.

W Izbie lordów wniósł Onslow projekt adresu w odpowiedzi na mowę tronową. Z powodu rozpraw adresowych oświadczył lord Beaconsfield na zapytanie Granvilla, iż kwestya granicy czarnogórskiej nigdy nie przedstawiała lepszych widoków pomyślnego załatwienia, jak teraz. Co się tyczy Grecyi, Francya poruszyła 17 z. m. tę samą myśl, jak na konferencyi. Anglia postawiła potem wniosek, zmierzający do rychłego zakończenia tej sprawy. Dokumenta, które parlamentowi będą przedłożone, okażą, iż wszystkie mocarstwa usiłują wykonać traktat berliński, a przeto utrzymać pokój. Według depeszy Bartle-Frère jest nadzieja połączenia kolonij południowo-afrykańskich na drodze konferencyi. Co do Afganistanu, potrzeba dla Indyj silnie obwarowanej odpowiedniej granicy. Rząd będzie się trzymał nadal tej samej polityki, wyjąwszy może niektórych szczegółów. Rząd stara się sprowadzić takie rozwiązanie, ażeby Afganistan posiadał sąsiadów, którymby zaufać można i którzy pragną utrzymania spokojności i rozwijania się handlu. Naczelnik gabinetu wyraził nadto ubolewanie swoje z powodu niedostatku panującego w Irlandyi i zganił agitacyę towarzystwa Home-rule, jako dążącą do podziału monarchii. Izba uchwaliła w końcu adres na mowę tronową. W Izbie niższej również wniesiono projekt adresu.

Otwarcie parlamentu angielskiego przez królowę Wiktoryę odbyło się 5 b. m według programu uświęconego odwiecznym zwyczajem. Mgła która ciężyła nad Londynem przez 10 dni poprzednich, opadła i piękny dzień słoneczny przyczynił się do uświetnienia ceremonii. Lord kanclerz odczytał mowę tronową. Sala była przepełnioną członkami arystokracyi, która zazwyczaj przybywa w komplecie na otwarcie parlamentu. Damy przybyły w strojach balowych, wiele z nich miało na sobie przepyszne klejnoty. Trzed opactwem Westminsterskiem zgromadziły się niezliczone tłumy ludu. Pomiędzy pałacem Buckingham a Westminsterem stały liczne oddziały policyantów.

Mowa tronowa zaczyna od spraw zagranicznych i stwierdza z zadowoleniem, że Anglia pozostaje w przyjaźnych stosunkach z wszyskiemi mocarstwami, postanowienia traktatu berlińskiego są po części wykonane a po części wykonanie ich jest w toku. Nikt nie stawia już opozycyi postanowieniom tego traktatu, chociaż nie wszystkie postanowienia są wykonane. Rokowania między Anglią a Portą są jeszcze w toku, oczekujemy nowej konwencyi z sułtanem co do handlu niewolnikami. Ustęp o Afganistanie jest bardzo długi. Królowa podaje przegląd tamtejszych wypadków, począwszy od września z.r. Pomszczenie morderstwa popełnionego na Cavagnarim było obowiązkiem. Wojskowa okupacya Afganistanu musi trwać jecze ciągle, ale jest nadzieja, że wkrótce zostanie zniesioną. Indye prosperują świetnie. Co do Afryki wspomina królowa, że błędy kampanii przeciw Cetewayowi zostały naprawione świetnemi operacyami i że wojna z Kaframi jest skończoną. Ale afrykańskie kolonie będą musiały odtąd dbać nieco więcej o swoją obronę, a jedynym środkiem ku temu jest konfederacya kolonij. Przechodząc do spraw wewnętrznych, wspomina królowa o nędzy irlandzkiej. Celem załagodzenia tej nędzy zażąda rząd kredytu dodatkowego. Mowa tronowa nie wspomina nic o specyalnych ustawach krajowych dla Irlandyi, ale spodziewać się można, że zostaną zaproponowane ogólne reformy dla całego kraju. Mowa tronowa zapowiada w końcu przedłożenie nowej ustawy karnej, tudzież ustawy o obłąkanych. Zastanawia, że w mowie tronowej nie ma wzmianki o Egipcie i Grecyi, ani zapowiedzi zasadniczych środków ustawodawczych w celu uchylenia przyczyn nędzy agraryjnej w Irlandyi. Także zapowiedziane reformy w sprawie dokumentów przy przenoszeniu własności ziemskiej, nic zadawalniają nikogo, spodziewano się czegoś więcej niż uproszczenia form przy spisywaniu dokumentów cessyjnych i rozszerzeniu praw właścicieli fideikomisów. Oczekiwano także zasadniczych zmian w systemie przenoszenia i dziedziczenia własności ziemskiej i zniesienia ciężarów ustawy o księgach gruntowych, tudzież zniesienia zbytecznych formalności.

Od kilku dni mówią dzienniki wiele o pośrednictwie Włoch w kwestyi gusyńskiej. Według wiadomości *Pol. Cor.* z Konstantynopola, ofiarował hr. Corti Porcie usługi swojego rządu w tej sprawie i opiera swoją propozycyę na ewentualnej wymianie terytoryum Kuczi-Krainy za Gusinie. Zgodnie z powyższą wiadomością donosi także *Agenzia Stefani* o półurzędowem pośrednictwie gabinetu rzymskiego, wskutek którego przyjść miało do wymiany zdań pomiędzy Czarnogórą a Turcyą. „Obecnie należy się spodziewać — dodaje półurzędowy organ rządu włoskiego — że Porta przedłoży mocarstwom formalną propozycyę i panuje przekonanie, że na podstawie terytoryalnych kompensacyj uda się może uregulować sprawę tak, iż spokój w owych okolicach będzie zapewniony.“ Według informacyj, które *Fremdenblatt* otrzymał z dobrego źródła, inicyatywa do tej pośredniczącej akcyi nie wyszła od Włoch, lecz przeciwnie od Porty, która prosiła gabinet rzymski o utorowanie drogi do pośrednictwa w oznaczonym kierunku. Gabinet rzymski oświadczył swoją gotowość i zdaje się, że skutecznie interweniował wobec rządu czarnogórskiego na korzyść propozycyi tureckiej. Skoro zaś Czarnogóra okazała się gotową pozostawić przy Turcyi część okręgu gusyńskiego, zamieszkaną przez muzułmanów, w zamian zaś za to przyjąć terytoryum Kuczi-Krainy, które według traktatu berlińskiego miało pozostać przy Turcyi, więc mocarstwa zostaną zapewne wkrótce zawezwane do objawienia swoich zapatrywań na proponowaną wymianę terytoryów. Jakie stanowisko zajmą pojedyncze gabinety wobec tej propozycyi, trudno dziś wiedzieć. Co się zaś tyczy postanowień rządu austryackiego, pisze *Fremdenblatt* dalej, to pod tym względem po oświadczeniach barona Haymerlego w delegacyach nie może panować najmniejsza wątpliwość. Austrya-Węgry stoją silnie przy traktacie berlińskim i nie mogą pozwolić na to, aby pojedyncze postanowienia tego traktatu zostały jednostronnie zmienione. „Jeśli jednak strony najbardziej interesowane w proponowanej zmianie zgodzą się na nią, a żadne z mocarstw podpisanych na traktacie berlińskim nie będzie się jej sprzeciwiało, to i nasz rząd nie odmówi swojego zezwolenia zwłaszcza, że proponowana zmiana nie dotyka zgoła interesów austryacko-węgierskich“

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 6 lutego. W delegacyi austryackiej minister wojny, odpowiadając na uwagę Fuxa w sprawie pogłosek o fortyfikacyi Wiednia, oświadczył, że jeszcze przed dwoma laty wszystkie punkta monarchji, które mają znaczenie strategiczne, badane były dokładnie pod względem fortyfikacyjnym, tak, że w danym razie armowanie i wzmocnienie tych punktów mogłoby nastąpić w najkrótszym czasie. Od dwóch lat roboty te już są ukończone, a odtąd nie odbywały się w ministerstwie wojny żadne nowe obrady w tym przedmiocie. Minister oświadczył dalej, że starać się będzie, aby ile możności odwołać rezerwistów z Bośnji i Hercegowiny. Następnie przyjęto bez zmian *ordinarium* i *extraordinarium* budżetu wojskowego i budżet marynarki. i zatwierdzono zamknięcie rachunków za rok 1877.

Wiedeń, 5 lutego. Wobec doniesienia z Londynu w jednym z tutejszych dzienników wieczornych, jakoby na wczorajszem polowaniu w Holyhead koń Najj. Pani padł ofiarą wypadku, jesteśmy w położeniu zapewnić, że w kompetentnem miejscu nic tu nie wiadomo o takim wypadku i że Najj. Pani nie znajduje się wcale w Holyhead.

Wiedeń, 7 lutego. Na posiedzeniu komisyi budżetowej wniósł dep. Ireczek rezolucyę, żądającą równouprawnienia języków na uniwersytecie praskim. Minister oświaty dr. Stremayr wystąpił stanowczo

przeciw nadaniu uniwersytetowi w Pradze charakteru narodowo czeskiego, gdyż cecha niemiecka tej instytucyi naukowej jest koniecznością państwową. Mimo to zgadza się minister na rezolucyę ujętą w formę ogólną, gdyż rząd stara się wszędzie uwzględniać sprawiedliwie wszystkie narodowości. Lwowskiej wszechnicy także nie można było zorganizować utrakwistycznie, chociaż i tam są dwie narodowości. (Ustęp ten w depeszy zupełnie jest niejasny. — *Red.*) Rezolucya dep. Ireczka została przyjęta; członkowie wiernokonstytucyjni głosowali przeciw niej.

Wiedeń, 7 lutego. Przesilenie gabinetowe chwilowo zstąpiło na drugi plan. Wczorajsza energiczna mowa ministra Stremayra wygłoszona w komissyi budżetowej w obronie niemieckiego charakteru wszechnicy praskiej sprawiła wrażenie. Niektóre dzienniki wnoszą z tej mowy, ze dr. Stremayr zostanie nadal w gabinecie, inne sądzą wprost przeciwnie, że wystąpienie to jest zapowiedzią jego ustąpienia. Pierwszy komentarz na razie jest bardziej trafny.

Większa część dzienników czeskich nie zgadza się na wnioski dr. Lienbachera i ks. Lichtensteina w sprawie szkolnej i wyraża obawę. że będą one hasłem do niepotrzebnych walk wyznaniowych.

W przyszłym tygodniu deputacya złożona z hr. Mannsfelda, dr. Wolfruma i dr. Schmeykala wręczy Najj. Panu kontr-memoryał czesko niemiecki.

Fremdenblatt dowiaduje się, że książę bułgarski zamianował 149 rossyjskich oficerów oficerami w armji bułgarskiej.

Wiedeń, 7 lutego. *Fremdenblatt* wspomina na podstawie wiarogodnych informacyj, że dotychczas żaden członek gabinetu nie podał się do demisyi i że mianowanie ministra oświaty jeszcze nie nastąpiło.

Londyn, 7 lutego. W Izbie niższej oświadczył Stanhope, że w Kabulu znaleziono rossyjskie korespondencye, których ogłoszenie lub podanie w treści nie może nastąpić ze względów na interes państwowy.

W Liwerpolu wybrany został kandydat konserwatywny.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 6 lutego 1880, godzina 2 min. 25. Losy kredytowe 179·25, Węg. akcye kredyt. 276·—, Akcye anglo-austr. 155·70, Akcye bankn Union 122·10, Akcye kolei Karola Ludwika 261·50, Akcye kolei północnej 235·50, Akcye kolei południowej 89·—, Akcyi kolei Alföld 150·—, Akcye kolei Elżbiety 191·50, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 159·75, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 143·75. Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg oblig. państw. w złocie 81·25, Galic. oblig. indemn. 96·25, Losy z r. 1864 177·—, Akcye kolei siedmogrodzkiej 133·50, Akcye banku obrotowego —·—, Losy tureckie 18·—, Akcye kolei węg.-galic. —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 159·75, Rubel papierowy 1·24³/₄, Wiedeńskie losy 122·50 Węgierskie losy 116·75. Mark. niemieck. —·—. Węgierska renta 102·25, Usposobienie wyczekujące.

Wiedeń, d. 6 lutego 1880, godzina 5, minut. 36. Akcye kredytowe 302·60, Anglo-Austr. —·—, Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika 261·25, Południowa —·—, Renta pap. 71.27, Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne 101.—, Gal. indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·—, Gal. bank rustykalny 102·20, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9·34—, Usposobienie —

Wiedeń, 7 lutego 1880 godz. 10 m. 43, Akcye kredytowe 301·80, Anglo-austr. 155·—, Akcye banku Union 121·80. Kolej Kar. Ludw. 261·—, Południowa 88·—, Napoleonsdor 9·34¹/₂, Rubel papierow. 1·24³/₄, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·— Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw. banku włość. —·—, Losy z r. 1860 —·—, Usposobienie mdłe.

Telegramy zbożowe z d. 6 lutego. Wiedeń: Pszenica 13·25 do 14·20 zł., żyto 10·40 do 10·60 zł., okowita pr. 10·000 liter procent 35·— do 35·25 zł. — Buda-Peszt: Pszenica 75 klgr. (na wiosnę) 14·67 do 14·70 zł., rzepak (styczeń — luty 13·50 zł. Berlin: Pszenica żółta (na kwiecień — maj) 229·75, żyto —·—, spiritus loco 60·30, olej rzepakowy 54·—. Szczecin: Pszenica —, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 klgr. 67·75 olej rzepakowy 79·25, spiritus —·—. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spiritus —·—, kukurudza —·—, Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Łoziński.**

Do dzisiejszego numeru dołącza się „Przewodnik naukowy i literacki" za miesiąc luty dla prenumeratorów cało- i półrocznych.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

dnia 7 lutego 1880 o godzinie 7 rano

Barometr 743.23mm. Psyhrometr suchy — 7.0°C Psychrometr wilgotny — 7.1 C. Prężność pary 2.6mm. Wilgoć 97%. Zachmurzenie 0. Wiatr NW1 Ozon 9. Temperatura powietrza — 5.6°R.

Barometr idzie w górę.

Stan barometru nad poziom morza 770.63mm.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 7 lutego 1880.

Hotel George'a.

Pp. J. hr. Koziebrodzki z Podhajczyk. Szołayski z Gródka S. Matkowski z Jezierna. W. Wolański z Rzepienic. J. Rosenberg Lipiński z Wrocławia

Hotel Europejski.

Pp. W. Dąbrowski z Medyki. J. Korwin z Jureczkowa. J. Finstenberg z Gdańska. R. Daencll ze Szczecina. K Arendt z Berlina M. Dunajewicz z Podwołoczysk.

Hotel Angielski

Pp. H. Alscher z Rohatyna. J. Mikułowski z Cieszanowa L. Hordyński z Królestwa J. Pohlman z Walawy. A Ujejski z Denysowa. I Zakrzewski z Królestwa.

Hotel Langa.

Pp. P. br. Türke z Gdańska. K. Krieg z Wiednia J. Pluhaczek z Wiednia Z. Frankl z Wiednia L. Mittelmann z Wiednia. D Eisenberg z Wiednia. J. Fischl z Pragi. K. Salter z Czerniowiec

Odjechali ze Lwowa.

Pp. A. hr. Kownacki do Brodów. T hr. Oldi do Zalesia. J. hr. Tarnowski do Chorzelowa E. Koberski do Czerniowiec. Dr. A Schmidt do Krakowa. D. Abrahamowicz do Trojcy K. Marmorosch do Karowa. K. Rylski do Sanoka. L. Wiszniewski do Bagienic.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 5 minut 32 po południu (pociąg mięszany).

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 24 wieczór.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 20 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 53 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 min. 19 po południu (pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godzin. 10 m. 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Według południka Peszteńskiego:

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min 50 w południe (pociąg mięszany); o godz 10 min 50 w nocy (pociąg mięszany).

Do Krakowa: o godzinie 10tej min. 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godzinie 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 49 po południu (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 37 rano.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 6 lutego 1880

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
	waluta austr			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	260	—	263	—
Kol. lwow. czer.-jas. po 200 zł. m. k.	159	—	162	—
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	289		293	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	240	—		—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	96	70	97	70
" " " 4 pr. w. a.	89	60	90	60
" " " 5 pr. okresowe	96	70	97	70
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	100	—	101	
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	101	—	103	—
3. Listy dłużne za 100 złr.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	92	—	94	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	96	50	97	50
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	98	—	100	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	99	—	101	
5. Losy miasta Krakowa	20	—	22	—
" " Stanisławowa	27	—	29	–
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	42	5	52
Dukat cesarski	5	46	5	56
Napoleondor	9	30	9	40
Półimperyał	9	60	9	72
Rubel rossyjski srebrny	1	58	1	70
" papierowy	1	23¹/₄	1	25¹/₄
100 marek niemieckich	57	70	58	30
Srebro	99	50	100	50
Kupony w srebrze	99	25	100	25

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 4 lutego 1880.

1. Dług państwa.	płacą	żądają.
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	71.60	71.75
luty sierpień	71.60	71.75
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	72.85	73.—
kwiecień-październik	72.85	73.
Losy z roku 1854 po 250 złr.	124.50	125.—
" " 1860 po 500 złr. 5 pr.	132.—	133 —
" " 1860 po 100 złr. 5 pr.	135 —	136.—
" " 1864 (z premią) po 100 złr.	176.75	177.25
" " 1864 " po 50 "	173.—	174.—
Renty Com. po 42 lir. austr.	27.—	29.—
Listy zastaw. domen. państw po 120 złr. 5 proc.	146.—	—.—
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	101.—	102.—
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	86.20	86.25
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	103.—	104.—
Bukowiny	94.50	—.—
Galicyi	97.—	97.50
Niższej Austryi	104.75	105.25
Siedmiogrodu	87.	87.50
Węgier	89 25	89.75
3. Akcye.		
Bank Auglo aust. 200 zł. emit. zł. 189	156. –	156.25
Inst. kred. dla handlu po 160 złr.	302. –	302.25
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	820.—	830.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	245.—	246.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł	—.—	.—
Banku narodowego a. 600 zł.	—.	—.—
Kol. Albrechta a 220 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	621.—	623.—
Kol. Cesarzowy Elżbiety po 200 zł. "	190.50	191 —
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł.	—.—	–.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2345.—	2350.
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. sr.	258.75	259.25
Lwow. Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	159.50	160.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. mk.	277.50	278.—
Połud. kol. państ. po 200 zł. w. a.	89.75	90.25
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	129.—	129 50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	102.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	105.—	—.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.	.—
" " " w 20 l. 7 pr.	100.—	—.—
" " " w 36 l. 5¹/₂ pr.	95.50	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	88.50	—.—
" " " po 5 proct.	96.50	97.50
" " " po 5 proct. w 37 latach zwrotne	96.50	97 50
Gal. banku hip. po 6 proc.	100.50	101.—
Gal. Zakł. kred. włość po 6 proc.	102.70	103.20
Banku narodowego po 5 proc.	—.	—.—
Węg. Tow. ziem. po 5¹/₂ proc.	102.30	102.70
" " " po 5 proc.	97.	—.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	86.20	86.60
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	83.50	84.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	104.50	—.—
" " po 100 zł. w. a.	101.—	.—
Kol. gal. Kar. Lud. po 500 zł. 5 pr.	103.—	103.25
" " " II. emisyi	102.75	103.25
" " " III. "	101.75	103.25
" " " IV. "	—.—	—.—
Kol. Lwow-Czer.-Jass. III emis a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	88.—	88.50
z r. 1867	92.75	93.—
z r. 1868	86.25	86.75
z r. 1872	84.25	84.50
Węg. gal. kol. a 200 złr. 5 proc. w sr.	84.25	85.
6. Losy.		
Inst kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	178.25	178.75
Clarego po 40 zł. m. k.	45.	45.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 190 zł. m.k.	106.75	107.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	18.—	—.—
Losy miasta Krakowa	20.75	1 25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	43.25	43.75
Palfiego po 40 zł. m. k.	43.—	43.50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	18.75	19
Salma po 40 zł. m. k.	52.50	53.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	48.50	49. –
Pożyczka m Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	27.75	28.25
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	119 50	—.—
" " po 50 zł. m. k.	62.50	65.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	34.25	34.75
Windischgratza po 20 zł. m. k.	37.—	—.—
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.–
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	117.05	117.40
Paryż za 100 fr,	46.50	46.50

Kurs złota.

Dukat cesarski men.	5.53.—	5.54.—
" pełnej wagi	5.51.—	5.52.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.34.50	9.35.50
Rossyjski imperyał	9.62.—	9.65.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 6 lutego 1880

	zł	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	71	25
" " " w srebrze	72	50
Renta w złocie	85	15
Losy pożyczki z roku 1860	131	75
Akcye banku austro-węgierskiego	843	—
" " kredytowego	301	30
Londyn	116	95
Srebro	—	—
Napoleondor	9	34—
Dukat cesarski men.	5	53—
100 marek niemieckich	57	80

Dziennik Urzędowy.

(789 3—3) **Edykt.**

L. 309. C. k. sąd powiatowy w Dobczycach podaje do wiadomości, iż celem zapłacenia Tomaszowi Watorkowi kwoty 150 złr. z pn. odbędzie się w sądzie w dniu 4 marca 1880 i w dniu 1 kwietnia 1880 publiczna licytacya połowy domu NC. 31 i gruntów parcelami top. 115, 116, 117 w Dobczycach położonych do Michała Styrnala należących.

Cena wywołania połowy domu wynosi 75 zł. gruntów 200 zł, wadyum 27 zł. 50 ct.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądowej.

Dobczyce dnia 22 stycznia 1880.

(776 2—3) **Edykt.**

L. 15376. C. k. sąd pow. m. d. s. II we Lwowie niniejszem edyktem wiadomo czyni masie Andrzeja i Heleny Swayczewskich i Andrzejowi Dzielędziakowi, iż Jan i Karolina Dutkiewicze, Jan Szymon, Szymon Demus, Józef Ulman i Antoni Wytrykusz wniesli przeciw nim pod dniem 14 listopada 1879 l. 13744 pozew o wykreślenie ze stanu biernego realności Zamarstynowskiej l. 58 sum 71 złr. 40 ct. i 29 złr. 40 ct. m. k. dom. 6 p. 252 n. 3 on. intabulowanych.

Poniewaz miejsce pobytu wyżwymienionych pozwanych nie jest wiadomem, a zatem ustanowił c. k. sąd powiatowy do zastępowania ich, tudzież ich możliwych nie wiadomych spadkobierców lub prawonabywców na ich koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adw. dr. Nurkowskiego z zastępstwem adw. dr. Majewskiego kuratorem, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanych, aby w należytym czasie osobiście stanęli, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę sobie wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów 24 grudnia 1879.

(834 1—3) **Edykt.**

L. 5840. Zawiadamia się że na zaspokojenie 220 złr. w. a. z pn. na rzecz Szymona Schechner publiczna sprzedaż przez licytacyę trzech parcel gruntowych pod l. 70 w Kowalówce Antoniego Kuźmińskiego na terminie dnia 22 kwietnia 1880 o godzinie 9 przed połud. odbędzie się w tutejszym sądzie powiatowym, na którym te parcele za każdą cenę najwięcej dającemu sprzedane zostaną.

Cena wywołania 220 złr. wadyum 22 złr.

Bliższe warunki w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Monasterzyska dnia 17 listopada 1879.

(723) **Kundmachung.**

Zl. 26931. Das k. k. Landesgericht als Handelsgericht in Krakau verordnet die Löschung im Register für Gesellschafts firmen Schirn & Lukas Tuchappreturs geschäft in Biala und leitet ein die Eintragung im Register für Einzelnfiirmen der Firma Emil Schirn Besitzer einer Tuch un Schafwollwaaren appretur in Lipnik bei Biala welche derselbe zeichnen wird „Emil Schirn".

Krakau 17 Oktober 1879.

(595 1—3) **Edykt.**

L. 29734. C. k. sąd krajowy w Krakowie podaje do publicznej wiadomości iż w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. gal, akc. Banku hipot. we Lwowie przeciw Maryi z Ronków Breańskiej na zaspokojenie a) kwoty 315 zł. 38 kr. jako 1szej na dniu 27 marca 1876 zapadłej raty z pożyczki 8700 zł. z procentami zwłoki po 6 prc. od 27 marca 1876 do dnia rzeczywistej zapłaty bieżącemi, tudzież 1 prc. prowizyą w kwocie 3 zł. 15 ct. b) kwoty 315 zł. 38 kr. jako 5ej na dniu 27 września 1876 zapadłej raty z pożyczki 8700 zł. z procentami zwłoki po 6 prc. od 27 września 1876 aż dnia rzeczywistej zapłaty bieżącemi, tudzież 1 prc. prowizyą w kwocie 3 zł. 15 kr. c) kwoty 315 zł. 38 kr jako 3ciej na dniu 27 marca 1877 zapadłej raty z pożyczki 8700 zł. z procentami zwłoki po 6 prc. od 27 marca 1877 aż do dnia rzeczywistej zapłaty bieżącemi. tudzież 1 prc. prowizyą w kwocie 3 zł. 15 kr. d) kwoty 315 zł. 38 kr. jako 4tej na dniu 27 września 1877 zapadłej raty z pożyczki 8700 zł. z procentami zwłoki po 6 prc. od 27 września 1878 aż do dnia rzeczywistej zapłaty bieżącemi tudzież 1 prc. prowizyą w kwocie 3 zł. 15 kr. e) kwoty 8652 zł. 41 kr. jako resztującego kapitału wspomnionej pożyczki z procentami po 7 prc. od dnia 27 marca 1878 aż do dnia rzeczywistej zapłaty liczyć się mającemi nakoniec f) kosztów sądowych w kwocie 15 zł. 70 kr. i kosztów egzekucyi w kwocie 16 zł. 77 kr. przyznanych i obecnie w kwocie 10 zł. przyznających się tudzież w sprawie egzekucyjnej kasy oszczędności Miasta Krakowa przeciw Maryi z Ronków Breańskiej celem zaspokojenia sumy 400 zł. z odsetkami 7 prc. i prowizyą zwłoki 7 prc. od umówionych a w terminie nieui-zczonych rat od dnia zapadłości do dnia zapłaty tudzież kosztów w kwotach 18 zł. 46 kr. 5 zł. 50 kr. i 6 zł. 7 kr. i 6 zł. 52 kr. już przyznanych oraz przyznających się obecnie kosztów i w kwocie 6 zł. przedsięwziętą będzie w gmachu tutejszego sądu dnia 15 kwietnia 1880 o godz. 10 rano przymusowa publiczna sprzedaż dóbr Zagorzany w powiecie Bocheńskim położonych Maryi z Ronków Breańskiej własnych pod następującemi warunkami.

Cenę wywołania stanowi wartość dóbr przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta w sumie 30000 zł. Na terminie tym dobra te nawet niżej ceny wywołania za jakąkolwiek bądź cenę sprzedane będą.

Wadyum wynosi sumę 3000 zł.

Resztę warunków jako również ekstrakt tabularny przejrzeć można w tut. sąd. registraturze.

O tem zawiadomienie otrzymują chęć kupna mający, tudzież wszyscy wierzyciele, którzyby po dniu 29 października 1877 do Tabuli krajowej weszli, jako też wszyscy ci, którymby uchwała licytacyjna lub późniejsze wcześnie doręczone być nie mogły przez edykta i ustanowionego dla nich kuratora Dr. Mochnackiego z substytucyą Dr. Cesnaka.

Kraków 5 grudnia 1879.

(832 1—3) **Edykt.**

L. 466. C. k. sąd powiatowy w Monasterzyskach wiadomo czyni, iż udzielił p. Janowi Szumpeter zastępcy notaryusza, ogólne upoważnienie do sporządzenia aktów pośmiertnych i spadkowych na cały okrąg tutejszego c. k. sądu powiatowego.

C. k. sąd powiatowy
Monasterzyska 1 lutego 1880.

(839 1—3) **Edykt.**

L. 8. Dnia 1 marca, 22 marca i 12 kwietnia 1880 odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności pod n. k. 61/rep. 3—4 w Jasionce położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej Iwana Drojewskiego własnej, w sprawie Zakładu kredytowego włośc. pto. 147 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania 400 zł. w. a. wadyum 40 zł. w. a.

Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania lub powyżej, na trzecim także i niżej ceny sprzedaną będzie.

Resztę warunków można przejrzeć w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Gorlice dnia 5 stycznia 1880.

(846 1—3) **Edykt.**

L. 591. Sokolski c. k. sąd powiatowy wzywa niewiadomego z miejsca pobytu Rudolfa Stolnickiego z powodu wniesionego przeciw niemu przez A. W. Grota dnia 17 stycznia 1880 do l. 591 pozwu o zapłacenie sumy 50 zł. w. a. z pn., ażeby do wyznaczonej na pozew ten rozprawy drobnostkowej dnia 10 marca 1880 o 9 godzinie rano, albo ustanowionemu dlań na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratorowi p. Ignacemu Krauss w Sokalu potrzebnych dostarczył środków obrony, albo też innego upoważnił zastępcę, inaczej bowiem złe skutki wyniknąć mogące z zaniedbanie tych kroków sam sobie winien będzie przypisać.

Sokal dnia 25 stycznia 1880

(847 1—3) **Edykt.**

L. 9565. Ck. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia, że celem zaspokojenia sumy 9464 złr. 8 ct. w. a. c. k. uprzyw. zakładowi kredytowemu włościańskiemu we Lwowie od Michała Krämera się należącej, przedsięweźmie w tusąd. kancelaryi w dniach 19 lutego i 19 marca 1880 każdokrotnie o godzinie 10 rano przymusową przetargową sprzedaż realności dłużnika pod l. 5, 8 i 11 w Reichenbach i pod l. 24 w Krasowie położonych ciała tabulowe stanowiących i realności pod l. 10 w Reichenbach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej w Starostwie lwowskiem położonych.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 18000 złr.

Zakład wynosi 1800 złr.

W terminach powyższych sprzedaż nastąpi nie niżej ceny wywołania, a gdyby takowej nie uzyskano, ustanawia się do ułożenia warunków ułatwiających termin na 19 marca 1880 o godzinie 3 popołudniu.

Dla wierzycieli, którymby uchwała li-

(842 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 9675. C. k. sąd powiatowy w Kossowie zawiadamia mających chęć kupienia, że w sprawie Nuty Mühlbauera przeciw Łukianowi Kuśniczuk pto 16 złr. odbędzie się tu pomusowa sprzedaż realności l. k. 463 w Kosmaczu na 200 złr. ocenionej w terminach a to: 6 lutego, 5 marca i 9 kwietnia 1880 za cenę szacunkową lub wyżej a w terminie ostatnim i niżej tej ceny zawsze za poprzedniem złożeniem zaliczki do rąk komisarza licytacyi.

Akta opisania i oszacowania i bliższe warunki licytacyjne wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Kossów 1 sierpnia 1879.

cytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby prawo hipoteki na powyższej realności po 5 maja 1879 uzyskali, ustanawia się p. Mikołaja Machowskiego ze Szczerca kuratorem.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciągi tabularne tudzież protokół opisania, przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec 14 grudnia 1879.

(829 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 10116. C. k. sąd powiatowy w Kozowie czyni wiadomo, iż na prośbę Selika Kurzroka, w celu zaspokojenia sumy 48 złr. a. w. z pn. przedsięwziętą będzie przymusowa publiczna sprzedaż realności dłużnika Jaśka Antoszczyszyna w Taurowie pod l. k. 171 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej w terminach dnia 23 lutego, 25 marca i 29 kwietnia 1880 każdym razem o godzinie 9 przed południem.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w kwocie 585 złr. a. w., a chęć kupienia mający obowiązany złożyć jako wadyum gotówką 58 złr. 50 ct. a. w.

Realność ta przy pierwszym i drugim terminie tylko powyżej ceny szacunkowej lub za takową, zaś przy trzecim terminie i niżej takowej sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze w zwykłych godzinach urzędowych.

C. k. sąd powiatowy
Kozowa 29 grudnia 1879.

(670 1—3) **Edikt.**

Zl. 5519. Von Seite des k. k. Bezirksgerichtes in Monasterzyska wird bekannt gegeben, daß zur Hereinbringung des Betrages von 110 fl. ö. W. sRG. zu Gunsten des Mikołaj Pieczchalski die exekutive öffentliche Feilbiethung der dem David Vog 1 gehörigen sub. CN. 340 in Monasterzyska gelegenen, keinen Tabularkörper bilden den Realitätshälfte in drei Terminen u. z. am 22ten April, 20 Mai und 24ten Juni 1880 hiergerichts abgehalten werden wird.

Als Ausrufspreis gilt der Schätzungswert 392 fl. 40 kr. ö. W.

Vadium beträgt 10 prc. hievon.

K. k. Bezirksgericht
Monasterzyska 10 Oktober 1879.

(650 1—3) **Edikt.**

Zl. 34. Vom Sokaler k. k. Bezirksgerichte wird bekannt gegeben, daß dem Jakob Lanton im September 1877 ein von Versichungsgesellschaft „Europa auf das Leben der Lwsche Lanton ausgestellte Polizze“ dto. Wien den 17ten August 1870 Zl. 16058 in Verlust geraten ist.

Es werden nun alle diejenigen aufgefordert, welche diese Urkunde in Händen haben dürften daß sie solche binnen der Frist von einem Jahre, sechs Wochen und drei Tagen so gewiß hiergerichts vorzulegen und ihre Rechte auf dieselbe geltend zu machen haben, widrigenfalls solche für amortifirt erklärt werden wird.

Sokal am 9 Jänner 1880.

(841 1—3) **Edykt.**

L. 6332. Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną sprzedaż realności Jędrzeja Hałata w Łękach pod nr. k. 77 położonej, na pokrycie pretensyi Józefa Chwiruta w sumie 70 złr. 22 ½ ct. z pn. w sądzie w 3 terminach w dniach 15 marca, 19 kwietnia i 24 maja 1880 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 342 złr. wadyum 34 złr. 20 ct.

Kuratorem dla niewiadomych ustanowiono dr. Bogdaniego w Żywcu.

Kęty 30 grudnia 1879.

(843 1—3) **Edykt.**

L. 5996. C. k. sąd powiatowy w Radymnie przeprowadzi w sprawie dyrekcyi zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Jakubowi Krypiakiewiczowi pto 78 88 złr. i 84 i 24 złr. z pn w dniach 2 marca, 7 kwietnia i 7 maja 1880 zawsze o 10 godz. rano egzekucyjną licytacyę gospodarstwa pod nr. 323 w Sośnicy położonej niestanowiącej hipoteki, dłużnika własnej.

Cena wywołania 400 złr.

Wadyum 40 złr.

Resztę warunków wolno przejrzeć w sądzie.

C. k. sąd powiatowy
Radymno 22 stycznia 1880.

(844 1—3) **Edykt.**

L. 6072. C. k. sąd powiatowy w Radymnie przeprowadzi w sprawie galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie przeciw Michałowi Harmata pto 300 złr. względnie reszty 270 złr. 38 ct. w. a. z pn. egzekucyjną sprzedaż realności dłużnika Michała Harmaty własnej pod l. kons. 308 w Sosnicy położonej, niestanowiącej ciała hipotecznego na jednym terminie w dniu 16 marca 1880 o godz. 10 rano w sądzie.

Cena wywołania wynosi 840 złr.

Wadyum 84 złr.

Resztę warunków wolno przejrzeć w sądzie.

Radymno 22 stycznia 1880.

(830 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 10931. C. k. sąd powiatowy w Kozowie powiadamia, że na prośbę egzekucyę prowadzącego Szymona Rendelsteina i zaspokojenie wywalczonych przez niego kosztów sądowych i egzekucyjnych w łącznej kwocie 38 złr. 69½ ct. w. a. przymusowa sprzedaż parcel pod l. top. 620, 803, 1467, 1294, 52, 42 z gruntu rustykalnego egzekuta ś. p. Martyna Worobija pod l. rep. 233 l. d. 162 w Taurowie w posiadaniu wykazanych w prośbie tegoż spadkobierców zostających zastawnie opisanych i oszacowanych ciała tabularnego niestanowiących, w drodze publicznej licytacyi w terminach dnia 23 lutego, 25 marca i 29 kwietnia 1880 każdym razem o godzinie 9 rano tu w c. k. sądzie powiatowym przedsięwziętą będzie.

Ceną wywołania stanowi cena szacunkowa w kwocie 230 złr. a. w., każdy chęć kupienia mający winien jest wadyum 10 pr. w gotówce do rąk komisyi licytacyjnej złożyć; reszte warunków mogą być każdego czasu w urzędowych godzinach w tutejszosądowej registraturze przejrzane.

C. k. sąd powiatowy
Kozowa dnia 8 stycznia 1880.

(849 1—3) **Edykt.** L. 49799.

C. k. sąd krajowy we Lwowie podaje niniejszem do wiadomości, iż odbędzie się w dniu 18 marca b. r. godzinie 11 przed południem w tutejszym sądzie w sali rozpraw ustnych na dole publiczna licytacya w celu sprzedaży w drodze przymusowej realności we Lwowie pod l. 34 ¼ położonej, do Mateusza Frania w jednej, a do masy spadkowej po ś. p. Julii Franiowej w drugiej połowie należącej.

Cena wywołania wynosi 2500 złr. a wadyum 10 proc. tej sumy.

Bliższe warunki licytacyi zostaną przed licytacyą odczytane.

Lwów dnia 3 stycznia 1880.

(845 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2116. C. k. sąd powiatowy w Stryju zawiadamia z życia i miejsca pobytu nieznaną Sirkę Zausner lub tejże sukcesorow a względnie prawonabywców, że Małka Weiss w dniu 12 lutego 1878 do l. 2116 wniosła prośbę o amortyzacę sumy 300 złr. w. w. w stanie biernym realności pod l. 243 miasto w Stryju wedle dom. III. pars. II. pag. 30 n. 2 on. na rzecz Sirki Zausner zaintabulowanej, a ustanawiając dla niej lub jej sukcesorów a względnie prawonabywców kuratorem adw. Aleksandra Błońskiego w Stryju zawzywa się tychże, by swoje pretensye do powyższej należytości hipotecznej w ciągu roku to jest najdalej do 15 lutego 1881 r. w tutejszym c. k. sądzie powiatowym tem pewniej zgłosili, ileże w razie przeciwnym prośba o amortyzacyę powołanej pozycyi uwzględnioną będzie.

Z c. k. sądu powiatowego
Stryj dnia 28 stycznia 1880.

(836 1—3) **Edykt.**

L. 6770 Zawiadamia się, że na wydobycie wywalczonej przez Dmytra i Annę Dworskich kwoty 50 złr. w. a. z pn odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż przez licytacyę parceli gruntowej „Terebisz“ w Łazarówce pod l. 56 położonej, dłużnika Iwana Szmyrko własnej, w 3 terminach, dnia 22 kwietnia, 20 maja i 24 czerwca 1880 zawsze o godzinie 9 przed południem w tutejszym sądzie powiatowym.

Cena wywołania 100 złr. wadyum 10 złr. w. a.

Bliższe warunki w registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego
Monasterzyska 6 grudnia 1879.

(835 1—3) **Edykt.**

L 6710. Zawiadamia się że na zaspokojenie pretensyi Hersza Gross w kwocie 200 złr. w. a z pn. odbędzie się publiczna sprzedaż przez licytacyę realności dłużnika Dmytra Fedyk w Uście zielonym pod l. 52 w terminach dnia 22 kwietnia i dnia 20 maja 1880 o godzinie 9 przed południem w tutejszym sądzie powiatowym.

Cena wywołania 300 złr. wadyum 30 złr.

Bliższe warunki w registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Monasterzyska 6 grudnia 1879.

(838 1—3) **Edykt.**

L. 29029. C. k. sąd miejsko-delegowany cywilny w Krakowie podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia ogólnej sumy 250 zł. a. w. z pn odbędzie się na rzecz galic. Zakładu kredytowego ziemskiego (Gal. Boden-Credit-Anstalt) w tutejszym sądzie w trzech terminach t. j. dnia 15 kwietnia, 15 maja i 15 czerwca 1880 każdym razem o godzinie 10 rano, egzekucyjna licytacya realności pod L wyk. 11 w Kantorowicach położonej, Ignacego Godawca i Franciszki z Godawców Kłapciowej własnej.

Cena wywołania wynosi 500 zł. wadyum zaś 10 prc. ceny szacunkowej.

W pierwszym i drugim terminie tylko powyżej, lub za cenę szacunkową, zaś na trzecim takze poniżej ceny wywołania, jednakże nie niżej jak za 370 zł. sprzedaną zostanie.

Protokół poprzedniego zastawniczego opisania tej realności i bliższe warunki przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratorem adw. Dr. Mochnackiego z zastępstwem adw. Dr. Cseszaka.

Kraków 21 października 1879.

(828) **Ogłoszenie.**

L. 789. C. k. sąd powiatowy w Bursztynie naznacza termin dla dochodzeń miejscowych w celu założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Demianów z dniem 12 luetgo 1880.

Każdy, mający interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, winien się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Bursztyn dnia 1 lutego 1880.

(831) **Ogłoszenie.**

L. 781. Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Limanowie urzędująca ogłasza, że badania miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy Góra Św. Jana z miejscowością Pobręczyn 12 lutego 1880 rozpoczyna.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swoich praw uzna za stosowne.

Limanowa 5 lutego 1880.

(840 1—3) **Edykt.**

L. 39. Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną sprzedaż połowy realności do Jana Zerkowskiego należącej, w Nowej wsi pod l. k. 45 położonej, na pokrycie pretensyi Jana Moskalowskiego w sumie 50 złr. z pn. w sądzie w 3 terminach w dniach 8 marca 12 kwietnia i 24 maja 1880 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 857 zł. 50 ct.

Wadyum 85 zł. 75 ct. w. a.

Kuratorem dla niewiadomych ustanowiono Dr. Bogdaniego w Żywcu.

Kęty 18 stycznia 1880.

(837) **Edykt.**

L. 161/k. k. W sprawie konkursowej Tadeusza Tarasiewicza odbędzie się zgromadzenie wierzycieli konkursowych w biurze komisarza konkursowego pod nr. 21 na Iem piętrze na terminie dnia 18 lutego 1880 o godz. 9ej rano, na którym do powzięcia uchwał w myśl §. 144 ord. konk. następujące wnioski przedstawione być mają:

I. że sprzedaż towarów do masy konkursowej Tadeusza Tarasiewicza należących postępować ma dalej cząstkowo z wolnej ręki, jednakże z tym dodatkiem, że towary te także o 30 proc. niżej ceny szacunkowej sprzedane być mają.

II. że ruchomości w poz. inwentarza 3897, 4939, 5323, 5324. 5305, 5307 do 5317 włącznie, tudzież poz. 5319 w łącznej wartości szacunkowej 129 złr. 15 ct. jako obca własność z masy krydalnej mają być wyłączone i właścicielom wydane.

III. że sprzedaż mebli i sprzętów domowych w rubryce II inwentarza i kramu prochowego w rubryce VIII inwentarza ma być jeszcze wstrzymaną;

IV. dalej, że wierzyciele mają powziąć uchwałę, czy zarządca masy krydalnej prywatne zastawy filii banku austro-węgierskiego i kasy oszczędności miasta Krakowa, a względnie wierzycieli, którzy w prawo banku i kasy oszczędności wstąpili, ma uznać lub zaprzeczyć i ewentualnie, czy i jaki procent a conto wierzytelności do masy zgłoszonych wypłaconym być ma;

V. wreszcie uzupełnionym będzie wybór wydziału wierzycieli w miejsce dr. Kańskiego i dr. Cseszuaka.

Kraków 31 stycznia 1880.
Komisarz konkursowy Kosterkiewicz
c. k. adjunkt sądu krajowego.

(555 3—3) **Edykt.**

L. 12766. C. k. sąd powiatowy w Jarosławiu ogłasza, iż na rzecz Heleny Grüber celem za pokojenia sumy 3360 złr. z p. n. odbędzie się w budynku sądowym egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod l. k. 103 w mieście w Jarosławiu położonej, wedle Dom 13 pag. 65. 67 ns. 10 11 haer Tyburcyi Grüber własnej w dwóch terminach dnia 12 marca i 23 kwietnia 1880 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 10934 złr.

Wadyum 100 złr.

O tem zawiadamia się obie strony, c. k. Prokuratoryę skarbu imieniem kościoła w Jarosławiu, Missyonarzy szpitala św. Ducha w Jarosławiu i skarbu państwa, c. k. starostwo w Jarosławiu, c. k urząd podatkowy tamże, Izraela Senat ra, Majera Robinsohna, Feigę Senator 2o Weinstein, Jakóba Senatora, Majera Senatora, Mariem Senator, Itte Senator, Michała Rozinera i Betti Roziner do rąk własnych, z życia i miejsca pobytu zaś niewiadomego Michała Czarneckiego i Józefa Senatora, a w razie śmierci tychże masy spadkowe a ewentualnie ich sukcesorów lub prawonabywców z imienia i pobytu niewiadomych, nareszcie wszystkich którzyby po dniu 23 maja 1878 do hipoteki weszli, albo którymby uchwała niniejsza należycie doręczoną nie została, przez edykta i do rąk kuratora adw. Dr. Gaberlego.

Jarosław 30 grudnia 1879.

(803 —3) **Edykt.**

L. 543. Sokalski c. k. sąd powiatowy ustanowił Janowi i Maryi małż. Jarmułowiczom ze Sokala, marnotrawcami uznanym, za kuratora Franciszka Kutasa ze Sokala.

Z c. k. sądu powiatowego

Sokai dnia 17 stycznia 1880.

(797 3—3) **Edykt.**

L. 12934. Sokalski c. k. sąd powiatowy wyznaczył w celu wydobycia wierzytelności Seliga Linskera w ilości 250 złr. z pn. przymusowy jawny przetarg należącej do dłużnika Jakima Bojko ciała hipotecznego nie stanowiącej z 18 morgów 552 kw. sąż. gruntu z zabudowań gospodarczych składającej się na 1480 złr. a. w. ocenionej realności pod l. spis subrep. 64 Tartakowcu na dniu 27 stycznia, 24 lutego i 16 marca 1880 zawsze od godziny 10tej przed południem, w gmachu sądowym.

Poręczne 148 złr. w. a.

W pierwszym i drugim terminie nabyć można realność tą tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej, w trzecim zaś nawet poniżej ceny tej.

Resztę warunków, tudzież protokoły opisania i ocenienia realności tej, przejrzeć można w registraturze sądu tegoż.

Sokal 16 września 1879.

(798 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6405. C. k. Sąd powiatowy Zbarazki wiadomo czyni, iż w dniu 9 lutego, 9 marca i 12 kwietnia 1880 każdym razem o godzinie 10 rano celem zaspokojenia kwoty 93 złr. odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l. 39, w Sieniawie należącej do Marcina i Jewki Barczuków ciała tabularnego niestanowiącej na rzecz Jakóba Horchitz.

Cena szacunkowa wynosi 421 złr.

Zakład 42 złr.

Akt zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

Zbaraż dnia 18 grudnia 1879.

(799 3—3) **Edykt.**

L. 6611. C. k. sąd powiatowy w Żurawnie przeprowadzi celem wydobycia pretensyi zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 178 złr. 33 ct. w. a. z pn. na dniu 8 marca, 5 kwietnia i 10 maja 1880 każdym razem o godzinie 11 rano w zabudowaniu sądowem przymusową sprzedaż realności włościańskiej pod l. k. 7 sub. repartycyjną 25 w Łyskowie położonej, a dłużników Iwana i Romana Szczerban własnej.

Za cenę wywołania stanowi się sumę 400 złr. w. a.

Wadyum wynosi 40 złr. a. w.

Żurawno dnia 31 grudnia 1879.

(587 3—3) **Edykt.**

L. 4413. C. k. sąd powiatowy w Bohorodczanach podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 126 złr. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 245 w Horocholinie położonej dłużników Krystyana i Karoliny Löwenbergów w tutejszym c. k. sądzie w publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 13 lutego, 12 marca i 26 marca 1880 każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 700 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Bohorodczany dnia 31 grudnia 1879.

(795 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 7189. C. k. Sąd powiatowy w Podgórzu podaje do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia należącej się Tomaszowi Wronie od Jana Wrony kwoty 80 zł. w. a. z pn, dozwoloną została egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 118 w Golkowicach położonej, dłużnika Jana Wrony własnej, a to na terminach dnia 10 marca, 7 kwietnia i 12 maja 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowi kwota 365 zł. wal. austr.

Wadyum 36 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Podgórze dnia 15 stycznia 1879.

(796 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 20. W c. k. Sądzie powiatowym w Przemyślanach odbędzie się celem zaspokojenia c. k. uprz. galicyjskiemu akcyjnemu Bankowi hipotecznemu we Lwowie należącej się pretensyi w kwocie 1195 zł. 12 ct. w. a. dnia 2 marca, dnia 1 kwietnia i dnia 5 maja 1880 każdym razem o 10tej godzinie przed południem przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k 39 w Przemyślanach położonej wedle księgi Dom. Th. II pag. 421 et Tom. III pag. 238 n. 7 haer. do Samuela i Arona Mojżesza dw. im. Kirsznerów należącej.

Cenę wywołania stanowi wartość tejże realności w sumie 3000 zł. w. a.

Wadyum 300 zł w. a.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyi można w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

Przemyślany 22 stycznia 1880.

(640 3—3) **Edykt.**

L. 11893. C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Benjamina Wilzbergera a wrazie jego śmierci tegoż nieznanych spadkobierców, iż z powodu wniesionego przeciw pierwszemu względnie i ostatnim w tutejszym sądzie pod dniem 30 grudnia 1879 l. 11893 przez spadkobierców Jakóba Fürszta a to Feigi, Arona Leiby dw. im. i Beili Fürsztów pozwu o wykreślenie ze stanu biernego realności pod l. 124 i 125 w Złoczowie, sumy 600 zł. polskich czyli 150 zł. w. a. Dom. I. pag. 148 n. 2 on. na rzecz Benjamina Wilzbergera zahipotekowanej celem zastępywania pozwanego względnie tegoż spadkobierców w przeprowadzić sie mającym sporze na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratorem tutejszy adwokat Dr. Warteresiewicz z dodaniem mu na zastępcę adwokata Dra Mijakowskiego ustanowionym został.

Wzywa się przeto pozwanego względnie tegoż spadkobierców aby się do ustanowionego kuratora zgłosili i jemu swe środki obrończe podali, lub innego obrońcę wybrali i o tem tutejszemu sądowi donieśli, gdyż w przeciwnym razie wynikłe złe skutki sobie samym przypisać będą musieli.

Złoczów dnia 31 grudnia 1879.

(743 3—3) **Edykt.**

L. 4640. Dnia 19 marca dnia 23 kwietnia i dnia 21 maja 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya realności pod l. 129 Załoścach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, dłużników Antoniego i Julianny Gorelów własnej w celu ściągnienia wierzytelności zakładu kred. włośc. we Lwowie w kwocie 146 zł. 6 ct. a. w.

Cenę wywołania stanowi kwota 350 zł.

Wadyum 35 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Załośce 13 października 1879.

(741 3—3) **Edykt.**

L. 4558. Dnia 12 marca, dnia 16 kwietnia i dnia 14 maja 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya realności pod l. 926 w Załoścach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej dłużników Stefana i Oryszki Łanowej własnej w celu ściągnienia wierzytelności zakładu kred. włośc. we Lwowie w kwocie 367 zł. 11 ct. a. w.

Cenę wywołania stanowi kwota 800 zł.

Wadyum 80 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Załośce 9 października 1879.

(740 3—3) **Edykt.**

L. 4534. Dnia 12go marca dnia, 16go kwietnia i dnia 14go maja 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya realności pod l. 658 w Załoścach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, dłużników Jana i Ewy Walentyńskich własnej w celu ściągnionia wierzytelności zakładu kred. włośc. we Lwowie w kwocie 336 zł. 84 ct. a. w.

Cenę wywołania stanowi kwota 800 zł.

Wadyum 80 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Załośce 13 października 1879.

(744 3—3) **Edykt.**

L. 4356. Dnia 12go marca, dnia 16go kwietnia i dnia 7 maja 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya realności pod l. 467 w Załoścach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, dłużników Jana i Anastazyi Hetmanów własnej w celu ściągnienia wierzytelności zakładu kredyt. włośc. we Lwowie w kwocie 133 zł. 76 ct. a. w.

Cenę wywołania stanowi kwota 250 zł.

Wadyum 25 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Załośce 15 września 1879.

(746 3—3) **Edykt.**

L. 4554. Dnia 19 marca, dnia 23 kwietnia i dnia 21 maja 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya realności pod l. 44 w Reniowie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, dłużnika Andrucha Sowicza własnej, w celu ściągnienia wierzytelności zakładu kred. włośc. we Lwowie w kwocie 100 złr. w. a.

Cenę wywołania stanowi kwota 320 złr.

Wadyum 32 złr.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Załośce 30 września 1879.

(725 3—3) **Edykt.**

L. 29651. C. k. sąd krajowy w Krakowie rozpisuje celem zaspokojenia wierzytelności Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwotach 935 zł., 935 zł., 935 zł. i 15904 zł. 21 ct. z przynależytościami, tudzież wierzytelności Austryacko-Węgierskiego Banku w Wiedniu w kwocie 48920 zł. 27 ct. z przynależytościami egzekucyjną publiczną sprzedaż realności pod Nr. 35 i 36 dz. I (457 i 458 Gm. IV) w Krakowie położonych do Józefa Rapoporta należących, w trzech terminach, a mianowicie dniu 11 maja, 8 czerwca i 6 lipca 1880 każdym razem o 10 rano pod następującemi warunkami.

Przedmiotem egzekucyjnej sprzedaży są realności pod l. 35 i 36 dawniej l. 457 i 458 gm. IV. w Krakowie w Galicyi położone ze wszystkiemi przynależytościami i prawami, jednak ryczałtem bez wszelkiej ewikcyi, tak jak je dotychczasowy właściciel posiadał i posiadać miał prawo.

Cenę wywołania stanowi suma 160000 zł. jako wartość tych dóbr przyjęta przez Galicyjski Zakład kredytowy Ziemski przy udzieleniu pożyczki. W pierwszym i drugim terminie sprzedaż nie nastąpi poniżej tej ceny wywoławczej a w trzecim terminie nie poniżej sumy 90000 zł.

Każdy chęć kupna mający winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum dziesiątą część ceny kupna t. j. w zaokrąglonej sumie 16000 złr. w gotówce, w książeczkach kas wkładkowych Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego w Krakowie lub kasy oszczędności miasta Krakowa lub Galicyjskiej Kasy Oszczędności, albo w innych papierach wartościowych, które według obowiązujących przepisów użyte być mogą na lokacyę majątków sierocińskich. Obowiązany będzie nabywca w przeciągu dni 30 po doręczeniu mu uchwały sądowej zatwierdzającej akt licytacyi wykazać się przed sądem, że albo wierzytelność Galic. Zakładu Kredytowego Ziemskiego i austryacko-węgierskiego Banku dawniej Banku Narodowego ze wszystkiemi przynależytościami w zupełności bezpośrednio zapłacił lub też, że po bezpośrednio zapłaceniu wszelkich ratalnych zaległości i kosztów sądowych i egzekucyjnych uzyskał przyzwolenie tych Zakładów na pozostawienie reszty jego wierzytelności przy hipotece realności.

Resztę ceny kupna winien nabywca złożyć w dniach 30 po prawomocności tabeli płatniczej porządek zaspokojenia wierzycieli hipotecznych stanowiącej, bądź do depozytu sądowego, bądź do rąk przekazanych na cenę kupna prawomocnie wierzycieli hipotecznych i dawniejszych właścicieli, tymczasem zaś od tej reszty ceny kupna 6% półrocznie z góry począwszy od dnia objęcia realności w fizyczne posiadanie do depozytu sądowego składać.

Skoro się nabywca przed sądem wykaże, że warunku dopełnił, na jego żądanie oddane mu będą nabyte realności w fizyczne posiadanie, wydany będzie nabywcy na jego żądanie dekret własności nabytych realności i zaintabulowanie go za właściciela nastąpi.

W razie niedopełnienia któregokolwiek z powyższych warunków nabywca utraci wadyum, które na rzecz hipotecznych wierzycieli przypadnie.

Reszta warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny przejrzane być mogą w tut. sądowej registraturze.

O czem się strony interesowane, tudzież niewiadomych wierzycieli hipotecznych na ręce ustanowionego kuratora Dr. Eibenschütza w Krakowie zawiadamia.

Kraków 5 grudnia 1879.

(565 3—3) **Edykt.**

L. 17500. C. k. sąd obwodowy Tarnowski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego banku hipotecznego we Lwowie w kwotach 400 zł. z pn, 400 złr., 400 zł. i 9158 zł. z należytościami dodatkowemi w skutek odezwy c. k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 11 października 1879 l. 41570 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytacyę dóbr Suchy grunt w powiecie Dąbrowskim położonych do Wandy, Heleny, Jadwigi i Stanisława Boguszów należących. w sądzie tutejszym w trzech terminach t. j. na dniu 5 marca, 5 kwietnia i 7 maja 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość przy udzieleniu pożyczki bankowej udzielona w sumie 42760 zł. w. a. poniżej której przy dwu pierwszych terminach dobra sprzedane nie będą, przy trzecim jednak terminie i poniżej sumy wyżej wyrażonej sprzedane zostaną.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 4276 zł. w. a.

Resztę warunków wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć mozna w registraturze c. k. sądu obwodowego.

O rozpisaniu t j licytacyi otrzymują zawiadomienie obydwie strony, c. k. urząd podatkowy w Dąbrowy, c. k. prokuratorya skarbowa we Lwowie, c. k. gal. Namiestnictwo we Lwowie, jako Dyrekcya funduszów indemnizacyjnych, wszyscy wierzyciele hipoteczni jako to c. k. gal. Towarzystwo kredytowe ziemskie we Lwowie, Kasa oszczędności miasta Krakowa, J-tta Fleischer, Józef Schaetzel, Neche Band, Konstanty Rusocki i Józefa Jaworska z życia i miejsca pobytu niewiadoma, jak również i ci wierzyciele którzyby po dniu 28 lipca 1879 do hipoteki weszli, lub którymby uchwała niniejsza z jakiegokolwiek powodu nie została doręczoną, do rąk kuratora, który niniejszem wosobie adwokata Dr. Ringelheima z substytucyą adwokata Dr. Brauna ustanowionym zostaje, tudzież przez edykta.

W Tarnowie dnia 27 grudnia 1879.

(637 3—3) **Edykt.**

L. 10836. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie ogłasza, ze na zaspokojenie pretensyi Frimet Reizi dw. im. Fürst w kwocie 2250 złr. w. a. z pn. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności l. 124/125 w Złoczowie Dom. IV. pag. 171 n. 4 i 5 haer. zapisanej w zabudowaniu sądowem dnia 2 marca 1880 o godzinie 10 przed południem także i niżej ceny wywołania 1791 zł. 34 ct. w. a.

Wadyum wynosi 179 zł. w. a.

Dalsze warunki przeglądnąć można w registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych: Wienkorb Chaima Benjaminowicza, Josia Rybkowskiego, Benjamina Wilzberga i Naftalego Herscha Ferst i Hyacynta Magala z życia i miejsca pobytu niewiadomych względnie dla nich nieznanych spadkobierców tudzież dla wierzycieli, którzyby po dniu 21 maja 1879 do tabuli weszli lub którymby uchwała licytacyę dozwalająca lub dalsze licytacyi lub ekstrykacyi dotyczące uchwały w cale lub wcześnie nie zostały doręczone adwokata Dr. Wesołowskiego z zastępstwem przez adwokata Dr. Warteresiewicza na kuratora ustanowiono.

Złoczów dnia 31 grudnia 1879.

(739 3—3) **Edykt.**

L. 4641. Dnia 12 marca z dnia 16 kwietnia i dnia 14 maja 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya realności pod l. 846 w Załoscach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, dłużników Daniela i Maryanny Bencałów własnej w celu ściągnienia wierzytelności zakładu kred. włośc. we Lwowie w kwocie 203 złr. 93 ct. w. a.

Cenę wywołania stanowi kwota 450 zł.

Wadyum 45 zł. w. a.

Resztę warunków przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Załośce 16 października 1879.

(788 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 346. Do likwidacyi pretensyi przez Leizora Kellermana i Joela Fassa tudzież Stellera & Poppera i spółki do masy rozbiorowej Mojżesza Billeta po upływie odnośnego terminu zgłoszonych wyznaczono termin na 24 lutego 1880 o godzinie 9 rano.

Co do powszechnej wiadomości podaje.

Brzozów 24 stycznia 1880.

C. k. sędzia powiatowy jako komisarz konkursowy

Kunzek.

(671 3—3) **Edykt.**

L. 5681. C. k. Sąd powiatowy w Monasterzyskach uwiadamia, że na zaspokojenie pretensyi 50 zł. w. a. z pn. Altera Goldwerth odbędzie się publiczna licytacya w tutejszym sądzie powiatowym realności Kieryła Hałuszki w Międzygórzu pod l. k. 48 w terminach 22 kwietnia, 20 maja i 24 czerwca 1880 o godzinie 10tej przed południem.

Cena wywołania 125 zł. w. a.

Wadyum 12 zł. 50 ct. w. a.

Akt oszacowania i warunki do przejrzenia w registraturze.

Monasterzyska 16 października 1879.

(782 2—3) **Obwieszczenie**

L. 5357. C. k. sąd powiatowy w Staremmieście niniejszem obwieszcza, iż w dniach 19 marca 1880, 19 kwietnia 1880 i 21 maja 1880 za każdym razem o godzinie 11 pp. w budynku sądowym w biurze c. k. sędziego powiatowego celem wydobycia wywalczonej sumy 50 złr. w. a. z procentami zwłoki po 6 proc. od 11 stycznia 1871 bieżącemi i przyznanemi już kosztami sądowemi i egzekucyjnemi w ilości 3 złr. 71 ct., 1 złr. 37 ct., 3 złr., 2 złr. 42 ct., 5 złr. 30 ct., 2 złr. 43 ct., 1 złr. 94 ct. i 7 złr. 85 ct. w. a. jako też kosztów niniejszego podania, które się proszącemu w umiarkowanej ilości 4 złr. 31 ct. w. a. przyznaje na rzecz proszącego Mordka Sascher jako prawonabywcy Iwana Pawlucha egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod l. 63 w Potoku wielkim do pozwanej spadkowej masy Michała Zapotockiego należącej, ciała tabularnego niestanowiącej, protokołem de praes. 26 listopada 1873 l. 4591 zastawniczo opisanej a protokołem de praes. 7 września 1877 l. 3497 egzekucyjnie oszacowanej się odbędzie.

Cena wywołania wynosi 1300 złr. zakład 130 złr. w. a.

Bliższe warunki licytacyi mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Staremiasto 21 lipca 1879.

(772 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3597. W sądzie tutejszym odbędzie się 15 marca, 12 i 26 kwietnia 1880 z rana egzekucyjna sprzedaż realności nr. 191 w Giłowicach położonych składających się z domu i z dwóch zagród z powierzchnią $3^1/_2$ morgów Pawła i Reginy Okrzesików własnych, niehipotecznych, na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej na trzecim niżej takowej.

Cena szacunkowa 315 złr. wadyum 31 złr.

Resztę warunków przeglądnąć można w registraturze.

Slemień 20 listopada 1879.

(742 2—3) **Edykt.**

L. 4851. Dnia 19go marca, dnia 23go kwietnia i dnia 21 maja 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya realności pod l. 177 w Załoścach starych położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, dłużników Wawrzyńca i Anny Wojnickich własnej w celu ściągnienia wierzytelności zakładu kredytowego włość. we Lwowie w kwocie 95 zł. 92 ct. a. w.

Cenę wywołania stanowi kwota 200 zł.

Wadyum 20 złr.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

C. k Sąd powiatowy

Załośce 10 października 1879.

(726 2—3) **Edykt.**

L. 31685. C. k. sąd krajowy w Krakowie podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia należytości Galicyjskiemu Zakładowi kredytowemu ziemskiemu w Krakowie od Mateusza Kołosa i Jacentego Skiminy przypadających a mianowicie: reszty Vtej raty pożyczkowej po 192 zł. VI. VII. VIII. IX. i X. raty pożyczkowej po 192 resztującego kapitału w sumie 2540 zł. 42 ct. kosztów egzekucyjnych w kwocie 37 zł. 72 ct. tudzież dalszych kosztów egzekucyjnych w kwocie 8 zł. 41 ct. przedsięwziętą zostanie przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę posiadłości „Część“ z części Kobylca zwanej „Borówka“ należącej do Mateusza Kołosa i Jacentego Skiminy, położonej w powiecie Bocheńskim okręgu sądowem Wiśnickim w dniu 13 kwietnia 1880 o godzinie 10 rano w gmachu sądu krajowego w Krakowie w biurze pod Nr. 25.

Cenę wywołania stanowi suma 5318 zł. jako wartość posiadłości będącej przedmiotem sprzedaży przyjęta przez galicyjski zakład kredytowy ziemski przy udzieleniu pożyczki. Jednak, jeżeli cena ta ofiarowana nie będzie, sprzedaż nastąpi nawet poniżej takowej za jakąkolwiek cenę.

Wadyum licytacyjne przez każdego licytanta przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej złożyć się mające wynosi 350 zł. w gotówce, w książeczkach wkładkowych zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie, lub kasy oszczędności, lub w papierach wartościowych kwalifikujących się na lokacyę majątków sierocych.

Reszta warunków licytacyjnych ustanowionych ts. uchwałą z dnia 14 lutego 1879 l. 3369 i ogłoszonych edyktem z tejże daty pozostaje niezmienioną i takowe przejrzane być mogą w registraturze sądowej, gdzie również wyciąg hipoteczny sprzedać się mającej realności przejrzanym być może.

Kraków 12 grudnia 1879.

(678 2—3) **Edykt.**

L 16728. C. k. sąd obwodowy Samborski w celu zaspokojenia rat procentowych od sumy 1000 złr. po 25 zł. w. a. kwartalnie płatnych, z których pierwsza dnia 31 marca 1877 zaś ostatnia dnia 31 marca 1879 do zapłaty przypadła, ogólną sumę 225 zł. w. a. wynoszących, tudzież kosztów egzekucyjnych w resztującej sumie 108 zł. 30 ct. i dalszych w ilości 9 zł. 4 ct. dawniej przyznanych rozpisuje na rzecz Arona Ladena i Dawida Manelesa przymusową w drodze publicznej licytacyi uskutecznić się mającą sprzedaż dóbr Majnicz w okręgu sądowym Łąka położonych, w gal. Tabuli krajowej Dom. 10 pag. 215 zaś w nowej księdze gruntowej dóbr Tab, Tom. I pag. 501 wykazu hipotecznego 19 zapisanych spadkobierców ś. p. Henryka br. Brückmana a to: Artura, Alberta, Heleny, Maryi i Karoliny Brückmanów własnych, która to sprzedaż odbędzie się w sądzie tutejszym dnia 18 marca 1880 i dnia 28 kwietnia 1880 każdym razem o godzinie 10 rano.

Rzeczone dobra na tych dwóch terminach, nie będą sprzedane niżej ceny szacunkowej, protokołem ocenienia z dnia 21 lipca 1878 l. 9285 w kwocie 81507 złr. wydobytej, gdyby zaś sprzedaż na tych terminach nienastąpiła, tedy celem ułożenia warunków ułatwiających wyznacza się termin na dzień 13 maja 1880 o godzinie 10 rano, z tem że niejawiący się wierzyciele, jako do większości jawiących się, przystępujący uważani będą.

Każdy chęć kupienia mający, winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć jako wadyum sumę 8150 zł 70 ct. w. a.

Resztę warunków licytacyi można przeglądać w t. s. registraturze.

O tem uwiadamia się interesowane strony tudzież wszystkich wierzycieli, którymby uchwała do l. 16728/79 rozpisująca niniejszą licytacyę albo wcale nie, lub należycie niebyła doręczoną, lnb którzyby po dniu 15go sierpnia 1879 do Tabuli weszli z tem, że dla nich postanowił sąd jako kuratora p. Dr. Kohna w Samborze.

Sambor dnia 31 grudnia 1879.

(818 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2817. Dnia 18 lutego 1880, tudzież dnia 17 marca 1880 i na dniu 14 kwietnia 1880 każdym razem o godzinie 10tej rano sprzedane zostanie w sądzie tutejszym w drodze przymusowej przez publiczną licytacyę gospodarstwo w Mostach Wielkich pod l. 11 położone ciała tabularnego niestanowiące do leżącej masy Iwasia Juroczko należące celem wydobycia przyznanej Abrahamowi Józefowi Mager kwoty 95 złr. z pn.

Cena szacunkowa wynosi 450 złr.

Wadyum 45 złr.

Warunki licytacyjne może chęć kupienia mający przejrzeć w registraturze sądu tutejszego.

C. k. sąd powiatowy

Mosty wielkie dnia 11 sierpnia 1879,

(819 2—3) **Edykt.**

L. 1540. C. k. sąd powiatowy w Sieniawie ogłasza, że celem zaspokojenia należytości Tajgi Hellmann w kwocie 75 złr. z pn. odbędzie się licytacya realności pod nr. 268 w Sieniawie Michała i Elżbiety Szarzyńskich własnej na dniu 11 marca, 8 kwietnia i 13 maja 1880 o 10 godzinie rano.

Cena wywołania wynosi 355 złr. wadyum 36 złr.

Resztę warunków można w registraturze przejrzeć.

Sieniawa 30 listopada 1879.

(820 2—3) **Edykt.**

L. 10315. C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia, że celem zaspokojenia sumy 637 złr. 40 ct. z 7 proc. odsetkami od 23/4 1879 przez c. k. uprz. galic. akc. bank hipoteczny przeciw Meilechowi Mischel wywalczonej przedsięweźmie w tusądowej kancelaryi w dniach 5 marca. 8 kwietnia i 20 maja 1880 każdokrotnie o godzinie 10 przed południem przymusową przetargową sprzedaż realności dłużnika pod l. 4 w Zagródkach w starostwie lwowskim położonej ciało tabularne stanowiącej.

Cenę wywołania stanowi wartość przy udzieleniu pożyczki przyjęta w kwocie 1750 złr. zakład wynosi 175 złr. w. a.

W terminach powyższych sprzedaż nastąpi nie niżej ceny wywołania, a gdyby takowej nie uzyskano, ustanawia się do ułożenia warunków ułatwiających termin na 20 maja 1880 o godzinie 3 po południu.

Dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby prawo hipoteki na powyższej realności po 3 listopada 1879 uzyskali, ustanawia się p. Mikołaja Machowskiego ze Szczerca kuratorem.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec 5 stycznia 1880.

(812 2—3) **Edykt.**

L. 564 C. k. sąd powiatowy w Winnikach ogłasza, że Katarzynę z Wrzecionów Kubaj gospodynię z Winnik marnotrawczynią uznano i że jej kuratorem Jurka Szremetę gospodarza z Winnik nadano.

Winniki 30 stycznia 1880.

(814 2—3) **Edykt.**

L. 26979. C. k. sąd krajowy w Krakowie podaje do wiadomości, że w wykonaniu odezwy c. k. sądu krajowego lwowskiego z 21 czerwca 1879 l. 28403 celem ściągnięcia sum 483 złr. i 8916 złr. 63 ct. z prz. c. k. uprzyw. akc. galic. bankowi hipotecznemu we Lwowie od Kazimierza z Jerzykowa Baranowskiego należących się odbędzie się w sądzie krajowym w Krakowie przymusowa sprzedaż realności pod l. 96 dz. I w Krakowie położona, dłużnika Kazimierza z Jerzykowa Baranowskiego własna, w 3 terminach dnia 8 marca, 12 kwietnia i 18 maja 1880 każdym razem o godz. 10 rano pod następującemi warunkami:

Cenę wywołania stanowi wartość realności przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta w sumie 21000 złr.

Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum 10/100 ceny wywołania 21000 złr. t. j. sumę 2100 złr. bądź w gotówce bądź w książecz. gal. kasy oszcz. bądź w galic. obligacyach indemn. lub też w obligacyach długu państwa albo też w listach zastawnych galic. towarzystwa kredytowego ziemskiego, c. k. uprzyw. galic. akc. banku hipotecznego, lub c. k. uprzyw. austr. banku narodowego w Wiedniu. Obligacye listy zastawne i listy hipoteczne obliczone będą według kursu tychże ogłoszonego w ostatnim przed licytacyą numerze urzędowej „Gazety Lwowskiej“. Wadyum nabywcy będzie zatrzymane i w depozycie sądowym złożone, a o ile w gotowiźnie było złożone w cenę kupna wliczonem zostanie, zaś wadya innych licytujących po zakończeniu licytacyi będą im zwrócone.

Gdyby realność ta w powyższych terminach za cenę wywołania lub wyżej tej ceny sprzedaną nie została, natenczas dla ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin sądowy na dzień 24 maja 1880 z tem oznajmieniem, iż nie stawający na terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

Reszta warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny w tutejszej registraturze przejrzane lub odpisane być mogą.

O tem zawiadamia się obie strony wierzycieli z miejsca pobytu wiadomych do rąk własnych, tudzież nieobjętą masę Maryi Kordyanowskiej jakoteż wszystkich wierzycieli, którzyby po dniu 1 czerwca 1879 prawo zastawu na realności l. 96 Dz. I w Krakowie położonej nabyli, jakoteż tych, którymby uchwała licytacyjna, czy też późniejsza wcześnie dręczoną być nie mogła do rąk ustanawiającego się kuratora Dr. Lisowskiego i przez edykta.

Kraków 14 listopada 1879.

(679 2—3) **Edykt.**

L. 18741. C. k. sąd obwodowy w Samborze uwiadamia niewiadomych z miejsca pobytu i życia Michała Szultz i Pelescha nie mniej też tychże nieznanych wierzycieli, którzyby możliwie uzyskali byli sekwestracyę dochodów handlu pierw wymienionych, że przeciw nim Władysław Ressel, Aniela z Resslów Maslankiewiczowa i Emilia Ressel pod dniem 20 grudnia 1879 l. 18741 wnieśli pozew o uznanie sumy 142 złr. $33^1/_2$ w w stanie biernym realności pod lk. 15 d/14 n. w rynku w Samborze położonej, Dom I pag. 36 n. 6 on. zaprenotowanej za zadawnioną i o ekstabulacyę tejże z tej realności którą do pisemnego postępowania zdekretowaną skargę celem wniesienia obrony w 90 dniach doręczono dla tychże ustanowionemu kuratorowi adwokatowi Dr. Kohnowi z zastępstwem adwokata Dr. Witza, a którym pozwani należyte środki do obrony udzielić, lub innego zastępcę z powiadomieniem sądu ustanowić mają, gdyż inaczej z tego wyniknąć mogące złe skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Sambor 31 grudnia 1879.

(733 2—3) **Edykt.**

L. 8188. C. k. sad powiatowy w Bolechowie wzywa niniejszym edyktem posiadacza zatraconych przy pożarze w Bolechowie w roku 1876 polic asekuracyjnych towarzystwa akcyjnego dla ubezpieczeń Europa z daty Wiedeń w Lutym 1872 l. 25007 i 25008 każda na 150 złr. w. a. opiewająca, aby tenże police te tutejszemu sądowi w ciągu jednego roku po trzykrotnem umieszczeniu niniejszego edyktu w Gazecie Lwowskiej, tem pewniej przedłożył ileże w razie przeciwnym po bezskutecznie upłynionym terminie, police te za nieważne uważane będą.

Bolechów 11 listopada 1879.

(735 2—3) **Edykt.**

L 3882 C. k. sąd powiatowy w Mikulińcach wzywa Jana Haszczyńskiego byłego podoficera 11 pułku ułanów którego miejsce pobytu od roku 1848 nie jest znanem by, w przeciągu jednego roku od dnia 3 ogłoszenia edyktu niniejszego w urzędowej Gazecie Lwowskiej, w sądzie tutejszym stanął, lub sąd albo kuratora którego mu się w osobie Jana Zborowskiego z Mikuliniec ustanawia o swem życiu i miejscu pobytu zawiadomił, gdyż w razie przeciwnym, sąd po upływie powyższego terminu uzna go za zmarłego.

Mikulińce dnia 20 września 1879

(784 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 330. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Julię Borzemską, że na prośbę Beniamina Ratha wydał na dniu 6 listopada 1879 l. 10842 przeciw niej nakaz zapłaty sumy 143 złr. w. a. ustanowił dla niej kuratora w osobie adwokata dr. Zakrzewskiego z zastępstwem adwokata dr. Freudenberga i temuż wręczył powyższy nakaz zapłaty.

Kołomyja dnia 22 stycznia 1880.

(792 2—3) **Edikt.**

Zl. 6873. Vom k. k. Bezirksgerichte wird hiemit bekannt gemacht, daß zur Hereinbringung der Forderung des Hersch Heimer gegen Dmytro Josypenko pto 129 fl. 11 kr. ö. W. sNG. in den Terminen am 11ten März, am 15 April und am 13 Mai 1880, um 10 Uhr Vormittags die Feilbiethung der Realität des Schuldners sub. CN. 429 in Nadwórna wird abgehalten werden.

Schätzungswerth 210 fl.

Vadium 21 fl.

Die näheren Lizitationsbedingnisse können hr. eingesehen werden.

Nadwórna 17 Oktober 1879.

(710 2—3) **Verlautbarung.**

Zl. 7935. Zur Hereinbringung der von Hersch Segal und Malke Ueberall wider die Erben des Salamon und Mariem Moschel ersiegten Summe von 250 fl., wird die exekutive Feilbiethung der deu belangten eigenthümlich gehörigen, unter CN. 16 in Zalinie vorfiindigen, keinen Grundbuchskörper bildenden Realitätshälften, in den Terminen des 3 März 1880 und 7 April 1880, hiergerichts nm 10 Uhr Vormittags mit dem ausgeschrieben, daß an diesen zwei Terminen gedachten Realitätshälfte nur um, oder über den Schätzungswerth von 347 fl. 50 kr. hintangegeben werden wird im entgegengesetzen Falle hingegen wird zur Feststellun erleichternder bedingungen die Tagfahrt auf den 1 Mai 1880 hiergerichts anberaumt.

Vadium 34 fl. 75 kr.

Die übrigen Lizitationsbedingungen sind in der hiergerichtlichen Registratur ersichtlich.

K. k. Bezirksgericht

Rohatyn 2 Dezember 1879.

(793 2—3) **Edikt.**

Zl. 7590. Zur Hereinbringung der Forderung des Hersch Heimer gegen Josel Stein pto 350 fl. ö. W. sNG. wird in deu Terminen am 18ten März 1880 und am 22ten April 1880 um 10 Uhr Vomitags die Feilbietnng der Realität des Schuldners sub. CN. 244 in Nadwórna mit dem abgehalten werden, daß diese Realität in diesem Terminen nicht unter dem Schätzuugswerthe wird Feilgebotehn werden.

Schätzungswert 80 fl. ö. W.

Vadium 8 fl. die näheren Lizitationsbedingnisse können hg eigesen werden.

K. k. Bezirksgericht

Nadwórna 21ten November 1879.

(791 2—3) **Edikt.**

Zl. 7748. Zur Hereinbringung der Forderung des Hersch Heimer per. 232 fl. ö. W. sNG. wird in den Terminen am 18ten März, am 2ten April und am 21ten Mai 1880 10 Uhr Vormittags die Feilbietung der uach Józef Nowicki sub. CN. 459 in Nadwórna zurückgebliebenen Realität abgehalteu werden.

Schätzungswerth 700 fl.

Vadium 70 fl.

Die näherigen Lizitationsbedinguisse könneu in der h. g. Registratur eingesehen werden.

K. k. Bezirksgericht

Nadwórna 12 Dezember 1879.

(783 2—3) **Edykt.**

L. 27. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi obwieszcza, że celem zaspokojenia pretensyi 40 złr. z pn. odbędzie się 15 marca, 12 kwietnia i 10 maja 1880 publiczna licytacya realności pod l k. 376 w Kołomyi położonej.

Cena wywoławcza wynosi 153 złr. 67 ct. wadyum 15 złr. 37 ct.

Dalsze warunki licytacyi przejrzeć można w registraturze tegoż sądu.

Kołomyja dnia 8 stycznia 1880.

(810 2—3) **Edykt.**

L. 5393. C. k. sąd powiatowy w Monasterzyskach wiadomo czyni, iż celem zaspokojenia sumy Salomona Lunenfelda przeciw masie leżącej Mikicie Czorny w ilośc 110 zł. z pn. wywalczonej, odbędzie się w dniu 26 kwietnia, 24 maja i 28 czerwca 1880 publiczna sprzedaż realności pod l. 107 w Łuce położonej, ciała hipotecznego niestanowiącej masie leżącej Mikyły Czorny własnej przy których to pierwszych terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, przy trzecim poniżej takowej sprzedaż nastąpi.

Cena wywołania stanowi wartość szacunkową 100 zł. poręczne 10 zł.

Resztę warunków, akt opisania i oszacowania przejrzeć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Monasterzyska 26 września 1879:

(794 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 7887. Na rzecz Herscha Heimera pto 57 zł. 20 ct. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya w dniach 18 marca 22 kwietnia i 21 maja 1880 o godzinie 10 przed południem realności Jlka Bojczuka pod l. 72 w Pasiecznej położonej na 232 zł. oszacowanej.

Wadyum 23 zł. 20 ct.

C. k. sąd powiatowy

Nadwórna 22 grudnia 1879.

(786 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 15251. C. k. sąd powiatowy m. d. w Kołomyi, sprzedaje w sprawie egzekucyjnej Abrahama Lejby Kl inmana przeciw Semenowi Myroniukowi pto 42 złr. realność dłużniczą, ciała tabularnego niestanowiącej w Debesławcach pod l. k. 10 położoną, przy 3 terminach t. j. w dniu 5 marca, 9 kwietnia i 7 maja 1880 każdym razem o godzin e 9 rano. Cena wynosi 170 złr.

Wadyum 17 złr.

Inne warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania, mogą być w tusądowej registraturze przejrzane.

Z c. k. m. d. sądu powiatowego
Kołomyja 28 listopada 1879.

(817 2—3) **Edykt.**

L. 9817. C. k. sąd powiatowy miej. deleg. podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie Salamona Judenfreund przeciw Dmytrowi Regej na zaspokojenie kwoty dłużnej 146 złr. z pn. odbędzie się na dniu 23 lutego 1880, 17 marca 1880 i na dniu 9 kwietnia 1880 zawsze o godz. 10 z rana publiczna licytacya realności dłużnika Dmytra Regeja w Hanusowcach pod nr. 33 położonej ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena wywołania i cena szacunkowa 637 złr. wadyum 64 złr. w gotówce.

Akt oszacowania i warunki można w registraturze sądu przejrzeć.

Stanisławów 2 listopada 1879.

(811 2—3) **Edykt.**

L. 8808. C. k. sąd powiatowy w Przeworsku na wezwanie c. k. sądu powiatowego w Sieniawie z dnia 31 marca 1879 l. 7692 w myśl uchwały c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie z dnia 19 listopada 1879 l. 15591 do wiadomości podaje, iż celem wydobycia pretensyi 260 złr. z pn. odbędzie się dnia 3 marca, dnia 6 kwietnia i dnia 7 maja 1880 każdym razem o godzinie 10tej rano przymusowa sprzedaż gospodarstwa nr. k. 79 w Ubieszynie, ciała tabularnego nie stanowiącego Sobestyana Bartusa własnego.

Cena wywołania 2695 złr. Wadyum 10%

Reszta warunków do przejrzenia w tusądowej registraturze.

O tem zawiadamia się strony interesowane do rąk własnych, niewiadomych zaś wierzycieli do rąk kuratora dr. Gaberlego w Jarosławiu.

C. k. sąd powiatowy
Przeworsk dnia 6 grudnia 1879.

(724 2—3) **Edikt.**

Zl. 2663. Das k. k. Landesgericht als Handelsgericht in Krakau, hat auf Grund des §. 63 3 der Konkurs-Ordnung die Eröffnung des Konkurses über das gesammte, wo immer befindliche bewegliche, und über das, in den Ländern, für welche die Konkursordnung vom 25 Dezember 1868 gilt, gelegene unbewegliche Vermögen des Salomon Samuel in Biala bewilligt, den Hr. kais. könig. Bezirksrichter Czerlunczakiewicz zum Konkurskommissär und den Hr. Dr. Eisenberg Gerichtsadvokaten in Biala zum einstweiligen Massa-Verwalter mit Substituirung des Hr. Dr. Lehbauser bestellt.

Die Gläubiger werden aufgefordert in der auf den 17 Februar 1880 Vormittags 10 Uhr vor dem Konkurskommisär in Biala angeordneten Tagsatzung unter Beibringung der zur Bescheinigung ihrer Ansprüche dienlichen Belege über die Bestättigung des einstweilen bestellten Vermögens Verwalters oder über die Ernennung eines anderen Massaverwalters und dessen Stelvertreters ihre Vorschläge zu erstatten und die Wahl des Gläubiger Ausschußes vorzunehmen.

Ferner werden alle diejenigen, welche gegen die gemeinschaftliche Krida-Masse einen Anspruch als Konkursgläubiger erheben wollen, aufgefordert, ihre Forderungen selbst, wenn ein Rechtsstreit darüber anhängig sein sollte bis Ende März 1880 nach Vorschrift der Konkursordnung zur Vermeidung der in derselben angedroheten Rechtsnachtheile zur Anmeldung und an der hiemit auf den 16 April 1880 Vormittags 10 Uhr bei dem k. k. Bezirksgerichte in Biala vor dem Konkurs-Kommissär anberaumten Liquidirungs-Tagfahrt zur Liquidirung und zur Rangsbestimmung zu bringen.

Den bei dieser Tagfahrt erscheinenden angemeldeten Gläubigern steht das Recht zu, durch freie Wahl, an die Stelle des Massa-Verwalters, seines Stellvertreters und der Mitglieder des Gläubiger-Ausschusses, die bis dahin in Amte waren, andere Personen ihres Vertrauens endgiltig zu berufen.

Diejenigen Gläubiger, welche nicht in Biala oder in deren Nähe wohnen, haben in der Anmeldung einen hierorts wohnhaften Bevollmächtigten zur Empfangnahme der Zustellungen nahmhaft zu machen, widrigens über Antrag des Konkurs-Kommissärs für dieselben, auf deren Gefahr und Kosten ein Curator bestellt werden wird.

Die weiteren Veröffentlichungen im Laufe dieser Konkursverhandlung werden durch das Amtsblatt der „Gazeta Lwowska" erfolgen.

Die Liquidirungstagfahrt wird zugleich als Vergleichstagfahrt festgestellt.

Krakau den 29 Jänner 1880.

(654 2—3) **ОГОЛОШЕНЄ.**

Ч. 12519. Ц. к. Судъ повѣтовый подає до загальнои вѣдомости, що въ цѣли заспокоєня претенсїи общого рольничо-кредитового заведенїя для Галичины и Буковины оу Львовѣ въ квотѣ 242 злр. 50 кр. в. а. зпрн., розписуеть ся публичну лїцитацїю реалности пôд чк. 105/сук. 22 въ Дулыбахъ положенои, а Ивана и Анни Тимчїй власнои на трехъ термїнахъ, дня 26 Февруаря, 1 Цвѣтня и 22 Цвѣтня 1880, кождого разу о 10 годинѣ рано въ тутешнôмъ судѣ.

Цѣна выкликаня 500 злр. а. в.

Вадїюмъ 10%.

На третôмъ термїнѣ продажъ наступить также низше цѣны выкликаня.

Прочинї оусловїя можна довѣдатысь въ т. с. регистратурѣ.

Стрый дня 11 Новембря 1879.

(790 2—3) **Edykt.**

L. 3776 C k. sąd powiatowy we Frysztaku zawiadamia, że Władysław Gorajski wniósł skargę przeciw spadkobiercom Chaima Bodnera o uznanie, iż prawa Chaima Bodnera z kontraktu dzierżawy z dnia 12 września 1864 zgasły, na którą, termin do rozprawy na dzień 9 marca 1880 o godzinie 9 rano wyznaczono.

Ponieważ pobyt zapozwanej Łaji Bodner nie jest wiadomem, przeznacza sąd tutejszy dla zastępstwa na koszt i niebezpieczeństwo zapozwanej kuratora p. Izaka Leibę Bodnera z Wojkówki, z którym spór przeprowadzonym będzie.

Przypomina się zapozwanej, by na wyznaczonym terminie albo osobiście stawiła się, albo potrzebnej informacyi kuratorowi udzieliła, lub innego obrońcę obrała i o tem sądowi doniosła, ileże wynikające z tąd złe skutki sama sobie przypisaćby musiała.

Frysztak dnia 20 grudnia 1879.

(825 2—3) **Edykt.**

L. 51081. C k sąd krajowy we Lwowie, podaje niniejszem do wiadomości, iż odbędzie się w dniu 11 marca 1880 o 11 przed południem w tutejszym sądzie w sali rozpraw ustnych na dole publiczna licytacya w celu sprzedaży w drodze przymusowej realności we Lwowie pod l. 460 2/4 położonej do dłużników Piotra Feita. Jana Feita, Hipolita Feita tudzież do małoletnich Józefy, Antoniny i Bronisławy Feitow należącej.

Cena wywołania wynosi 7500 zł. a wadyum 10% tej sumy.

Bliższe warunki licytacyi zostaną przed licytacyą odczytane.

Lwów 3 stycznia 1880

(785 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 12120. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi podaje do wiadomości Franciszka Kurzweila, że na prośbę Jossla Hütta dozwolono na mocy uchwały z dnia 24 lipca 1879 do l 7175 prawo zastawu dla tegoż pretensyi 500 zł. na części sumy legatowej 30.000 duk ciężącej na dobrach Kamionki wielkie przez Rudolfa Kurzweila Janowi Kurzweilowi zapisanej.

Gdy miejsce pobytu jednego ze współspadkobierców tegoż ostatniego Franciszka Kurzweila znanem nie jest, ustanawia się dla niego kuratora w osobie adwokata Miramorsza, i temuż powyższą uchwałę się doręcza.

O czem się Franciszka Kurzweila z tem poleceniem zawiadamia, aby swemu kuratorowi odpowiednią informacyę udzielił, lub innego pełnomocnika sądowi wskazał, gdyż w przeciwnym razie wynikłe ztąd skutki sam sobie będzie musiał przypisać.

Kolomyja dnia 11 grudnia 1879.

656 3—3) **ОГОЛОШЕНЄ.**

Ч. 11698. Ц. к. Судъ повѣтовый подає до загальнои вѣдомости, що въ цѣли заспокоєня претенсїи общого рольничо-кредитового заведенїя для Галичины и Буковины оу Львовѣ въ квотѣ 300 злр. а. в. зпрн. розписуеться публичну лѣцитацїю реалности пôдъ Чк. 45 субр. 116 въ Грабовцы положенои, а Петра Тура власнои на трехъ термїнахъ, дня 26 Февруаря, 1 Цвїтня и 22 Цвїтня 1880 кождого разу о 10 годинѣ рано въ тутейшôмъ судѣ.

Цѣна выкликаня 600 злр. а. в.

Вадїюмъ 10%.

На 3тôмъ термїнѣ продажъ наступитъ также низше цѣны выкликаня

Прочинї оусловїя можна довѣдатись въ т. с. регистратурѣ.

Стрый дня 11 Новембря 1879.

(652 3—3) **ОГОЛОШЕНЄ.**

Ч. 12520. Ц. к. Судъ повѣтовый подає до загальнои вѣдомости, що въ цѣли заспокоєня претенсїи общого рольничо-кредитового заведенѣя для Галичины и Буковины оу Львовѣ въ квотѣ 388 злр. а. в. зпрн., розписуетъ ся публичну лицитацїю реалности пôд чк. 35 въ Гôрню положенои, а Гната Андрусейко власнои на трехъ термїнахъ дня 26 Февруаря, 1 Цвѣтня и 22 Цвѣтня 1880 кождого разу о 10 годинѣ рано въ тутешнôмъ судѣ.

Цѣна выкликаня 800 злр. а. в.

Вадїюмъ 10%.

На третôмъ термїнѣ продажъ наступитъ также низше цѣны выкликаня.

Прочинї оусловїя можна довѣдатись въ т. с. регистратурѣ.

Стрый дня 11 Листопада 1879.

Doniesienia prywatne.

W miasteczku **Białej-Cerkwi** (stacya drogi żelaznej Fastowskiej) w Guberni kijowskiej w powiecie Wasylkowskim położonem, odbywać się będzie w dniu 3/15 lutego 1880 roku o godzinie 11tej z rana **sprzedaż koni** czystej krwi arabskiej przez publiczną licytacyę „in plus". zaczynając od summy szacunkowej, ze stad: Szamrajowieckiego Hrabiego Władysława W. Branickiego, Uzińskiego Hr. Konstantego Branickiego i właściciela ziemskiego Władysława Markowskiego w ogóle sztuk 43, mianowicie; oryginalnych arabskich ogierów stanownych starych 2, ogierów stanownych wierzchowych zaprzęgowych 13, matek źrebnych 5, kobył wierzchowych, zaprzęgowych i młodych 19, wałachów wierzchowych i zaprzęgowych 4, od 3ech do 12 lat wieku, po większej części ciemnej maści.

Wszystkie konie można obejrzeć w Biało Cerkiewskiej stajni Hrabiego W. W. Branickiego od 1/13 lutego 1880 roku.

(813 2 3)

Ces. i król. wyłącz. uprz.

Ekstrakt Orzechowy

do farbowania siwych włosów,

wynalazku **A. Maczuskiego,** perfumera

w Wiedniu, Kärntnerstrasse 26.

C. k. wyłącz. uprzyw. **środek** ten do **farbowania włosów,** nadający siwym **włosom** trwałą barwę **czarną, brunatną** lub **blond**, sporządzony jest li tylko z substancyi roślinnej. t. j. z łupy zielonych orzechów, nie jest przytem wcale szkodliwym ani zdrowiu ani włosom i farbuje włos w przeciągu **15 minut** pięknie i trwale na czarno, brunatno lub blond tak, że nawet przy umywaniu farba nie schodzi

1 flakon ekstraktu orzechowego, płynnego . . . . zł. 3
1 słoik pomady orzechowej zł. 2
1 flakon olejku orzechowego zł. 1

W prawdziwym gatunku nabyć można

w perfumeryi Maczuskiego

w WiEDNIU, Kärntnerstrasse 26,

we Lwowie u Zyg. Ruckera aptekarza, tudzież u kupca: Kamila Strzyżowskiego. — W Czerniowcach w apt T. Golichowskiego. — W Tarnopolu w apt. p. Jamrógiewicza.

(8567 13 20)

ZŁOTA KSIĘGA

Szlachty polskiej

Rocznik IIgi wyszedł z druku i rozesłany został abonentom.

Otwiera się przedpłata

na

Rocznik III

Cena pojedyńczego egzemplarza 10 marek (6 złr.)

Uprasza się **o jak najwcześniejsze zgłoszenia rodzin**, pragnących być pomieszczonemi w IIIcim Roczniku.

Bliższych warunków udziela niżej podpisany wydawca, który także **wyłącznie** przyjmuje przedpłatę.

Teodor Żychliński
św. Marcin 43.
Poznań, 10 grudnia 1879.

(8236 9—10)

WINA

austryackie
węgierskie
styryjskie
francuskie
reńskie
hiszpańskie
szampańskie

sprzedaje

Handel hurtowny

Karola Wernera

we Lwowie

ulica Sobieskiego liczba 8

Bogdanówka

na Grodeckiem l. 219

na litry
w butelkach
w beczułkach
w beczkach

Porter angielski.

Cennik na żądanie.

(7966 14—?)

Oesterreichisch-ungarische Bank.

Die für das zweite Semester 1879 auf jede Aktie der **österreichisch-ungarischen Bank,** vormals **priv. österr. Nationalbank,** entfallende Dividende von

Neunzehn Gulden österr. Währung

kann von heute an, bei den Hauptanstalten in **Wien** und **Budapest,** sowie **bei sämmtlichen Filialen** der österreichisch-ungarischen Bank behoben werden.

Wien, am 4. Februar 1880.

OESTERREICHISCH-UNGARISCHE BANK.

Engel, Generalrath, **A. Moser** Gouverneur. **Leonhardt,** Generalsekretär.

(826)

KANTOR WYMIANY

c. k. uprz. galic.

Akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi.

6% LISTY HYPOTECZNE,

które według prawa z dnia 1 lipca 1868 (Dz. p. P., XXXVIII, Nr. 93) i najwyższego post. z dnia 17 grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyi małżeńskich wojskowych, na kaucye i wadya, — **są w temże kantorze do nabycia.**

Wszystkie polecenia z prowincyi wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizyi. (2 11—?)

Wyszło drugie wydanie dziełka

Dr. A. Bergera

zawierające

niezbędne wiadomości dla młodzieży dojrzałej (o chorobach wenerycznych) oraz **środki lecznicze.** — Z rycinami **1 zł. 50 ct.,** bez rycin **1 zł.**

Można nabyć u autora, Rynek l. 28 nad składem rękawiczek p. Wicherta. Na prowincyę wysyłam za pobraniem poczt.

Dziełko to powinno się znajdować w rękach rodziców, opiekunów, nauczycieli, przełożonych zakładów jakoteż i w warsztatach.

Również można nabyć tegoż autora broszurkę o **Dyfteryi i anginie,** oraz tychże leczeniu podług najnowszej i doświadczonej metody. Cena 1 egzemplarza 50 cnt.

(4 6—?)

Najnowsze Tańce F. TYMOLSKIEGO.

Królowa balu. Walce, 90 ct.
Cicha woda brzegi rwie. Kadryle 70 ct.
Całuję rączki. Polka francuzka 45 ct.

Dostać można we wszystkich księgarniach i u kompozytora ulica **Sykstuska 13.** (806 2 10)

Leopold Warchałowski

budowniczy we Lwowie

upoważniony przez ces. król. Władze rządowe.

przyjmuje do wykonywania wszelkie roboty w zakres budownictwa wchodzące, jako to: murarskie, ciesielskie, kamieniarskie i t. p. Oraz wypracowania projektów, planów i kosztorysów — przyjmuje kierownictwo budowy tak w mieście jakoteż i na prowincyi.

Zamówienia przyjmuje w kancelaryi pod **l. 1 ulica Trybunalska 2gie piętro,** lub we własnym domu Zamarstynów pod l. 152.

(126 10—10)

Najnowsze tegoroczne

Ordery kotylionowe

100 sztuk od 4 zł. do 10 zł.

tudzież najrozmaitsze

MASKI KARNAWAŁOWE

w największym wyborze i po najniższych cenach

poleca **A. Jonas** **we Lwowie** ul. Krakowska l. 5.

Obstalunki z prowincyi będą najspieszniej wykonane. (692 3-3)

Operacye giełdowe

uskutecznia z łatwością dom bankowy **„LEITHA“ w Wiedniu, Heidenschuss 1**

z **zyskiem,** **mianowicie:** a) przy **ograniczonej tylko stracie;** (premia 10 do 25 zł. za 5000 w efektach); **b)** czy kursy spadają lub się podnoszą; **c)** przy zastawach depozytowych do czasu aż papiery z zyskiem zrealizowane być mogą. **Interesa** wspólne (tylko 10 do 35 ct pokrycia za 1000 zł. w efektach).

Prowizya tylko 50 centów.

Załatwia wszelkie, zlecenia **z prowincyi,** jak niemniej wszelkie **interesa wekslarskie.**

Uniwersalne kalendarze losowań z treściwemi, ciekawemi i potrzebnemi broszurami, przesyła gratis i franco. (4?2 5—6)

Przewyborne

przez „Sues“ sprowadzane

Herbaty chińskie

a mianowicie:

		Cena za ½ kilo
Nr. 1.	**Taszn.** żółtokwiatowa aromat	zł. 4·40
Nr. 2.	**Juntojczan,** białokwiatowa arom.	zł. 3·60
Nr. 3.	**Nandzyn,** czarna aromatyczna	zł. 3·-
Nr. 4.	**Souchong,** mało narkot.	zł. 2·50
Nr. 5.	**Congo,** czarna familijna	zł. 1·80
Nr. 6.	**Wysiewki** z herbaty	zł. 1·20
Nr. 7.	„ z najlepszych herbat	zł. 1·50

Kawa po tanich starych cenach, (211 44—?)

najtaniej w handlu

St. Markiewicza

we Lwowie, w Rynku l. 42.

Od 1go marca t. r. jest w **Rawskiem** na sześć lat **osobny FOLWARK o 220 morgach** ornej czarnoziemi z wapiennem podglebiem, z 72 korcami zasiewu oziminy, z inwentarzem żywym i martwym, z jesiennemi uprawami pod jarzynę i z zapasami słomy i paszy pod **bardzo korzystnemi warunkami do wydzierżawienia.** — Bliższą wiadomość udzieli dom komisowy i bankowy Wielm. Pana ORŁOWSKIEGO **we Lwowie.** (804 ?—4)

Przyjmuje się **krawieczyznę damską.** — Suknie tarlatanowe na bale wieczorki

od 3 zł. do 5 zł.
Jedwabne strojne 5 zł.
Wełniane od 3 zł. do 4 zł.

Wszelkie zamówienia na prowincyę uskutecznia się jak najspieszniej

Aniela Dziadoszy ul. **Skarbkowska l. 13 na dole.** (8671 6—20)

H. MELZER

Międzynarodowa wystawa w **NORYMBERGII 1877** największa i jedyna premia wystawionych **rozsad chmielowych.**

ajent

dla chmielu i rozsad chmielowych pochodzących z **SAAZU** (w Czechach)

Wystawa regionalna w **FÜRSTENFELD 1878** Dyplom honorowy i premia wystawionych **rozsad i sprzętów.**

Wszystkich P. T. interesujących zawiadamiam niniejszem, że przesyłka moich

Rozsad chmielowych z Saazu

(powszechnie znanych i kilkakrotnie premiowanych)

rozpoczyna się w połowie kwietnia. Zamówienia upraszam wcześnie nadsyłać. Przesyłki pod gwarancyą dobrego plonu. — Wyjaśnienia i broszury dotyczące uprawy gratis. (760 2—10)

MIGRENY I NEWRALGIE

GUARANA

GRIMAULT et Cie. Aptekarzy w Paryżu,

Jeden proszek rozpuszczony w łyżce wody ocukrzonej i zażyty, dostatecznym jest do uśmierzenia natychmiast najsilniejszego bólu głowy i migreny i do wyleczenia rznięcia żołądka i biegunki. Sprzedaje się w pudełkach zawierających dwanaście proszków.

Dla uniknienia fałszerstwa, żądać należy aby każdy proszek był opatrzony podpisem **Grimault et Comp.**

Dla uniknienia licznych fałszerstw i naśladownictwa, żądać aby stempel rządowy francuzki koloru niebieskiego stosownie do prawa z 26 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. znajdowały się na jednej etykecie.

Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI.

(8623 5—13)

Dostać można we Lwowie w aptekach Pp. Mikolascha, Ruckera i Beisera.

Z najwyższego rozkazu Jego c. i k. Apostolskiej Mości.

Bogato uposażona, i przez c. k. Dyrekcyę loteryj gwarantowana

VII. Loterya Rządowa

na wspólne wojskowe cele dobroczynne

z której czysty dochód przeznaczony jest w dwóch trzecich częściach dla funduszu stypendyjnego dla córek oficerów i urzędników wojskowych, a w jednej trzeciej części w tym celu, by podoficerom i żołnierzom ułatwić wychowanie ich córek i sierot rodzaju żeńskiego.

6272 wygranych w ogólnej kwocie **230.200 złotych.**

1 główna wygr. 70.000 zł. w renc. papier. ||| 1 główna wygr. na 10.000 zł. w ren. papier.
1 „ „ 20.000 zł. w „ „ ||| 1 „ „ na 5.000 zł. w „ „

Prócz tego **18** wygranych z poprzednich i z[illegible] lych losów (Vor- und Nachtreffer) po **1000** zł., **500** zł. i **200** zł., **10** wygranych po **1[illegible]** zł., **20** wygranych po **500** zł., **40** wygranych po **200** zł. i **80** wygranych po **100** zł. w rencie papierowej, nakoniec wygrane w gotówce p[o] **40** zł. **20** zł. i **10** zł. w ogólnej sumie **79.000** zł.

Ciągnienie nastąpi nieodwołalnie na dniu 12 lutego 1880

Los kosztuje 2 zł. w. a.

Bliższe szczegóły zawiera plan gry, który otrzymać można wraz z losami w oddziale loteryj rządowych w Wiedniu „Stadt, Riemergasse 7, 2 Stock, Jacoberhof“, jak niemniej w licznych miejscach sprzedaży bezpłatnie.

Losy te przesyła się bez zaliczenia portoryum

Z c. k. Dyrekcyi loteryj, Wiedeń dnia 1 grudnia 1879.

KAROL LATOUR THURMBURG. c. k. radca dworu i dyr. loteryj.

(81?9 5—5)

Ordynowana w klinikach Londynu i Wiednia, Paryża, Amsterdamu

wypróbowana od 27 lat

Anaterynowa woda do ust

Dr. J. G. POPPA

c. k. nadwornego dentysty w Wiedniu, Stadt, Bognergasse 2,

lepsza od wszystkich innych wód na zęby jako prawdziwa prezerwatywa od słabości zębów i ust, od zgnilizny i chwiania się zębów, przyjemnego zapachu i smaku, wzmacnia dziąsła i służy do czyszczenia zębów. Woda ta służy także doskonale do płukania gardła.

Ażeby ten preparat niezbędny, uczynić dla każdego przystępnym, są do nabycia flaszki różnej wielkości, a to: po 1 zł. 40 ct., średnie po 1 zł., małe po 50 ct.

Poppa anaterynowa pasta na zęby.

do czyszczenia, wzmocnienia i utrzymania zębów, usunięcia złego odoru, tudzież kamienia zębnego. Cena 1 słoika szklannego 1 zł. 22 ct.

Poppa aromatyczna pasta do zębów,

od wielu lat uznana za najlepszy środek do utrzymania ust i zębów w porządku. Cena za sztukę 35 ct.

Poppa roślinny proszek do zębów,

czyści zęby, usuwa niedogodny kamień, a powłoce zębów nadaje białość i delikatność. Cena pudełka 63 ct.

Dr. Poppa plomba do zębów

do własnoręcznego zapełniania zębów wykruszonych.

Do łaskawego uwzględnienia.

Dla ochrony przeciw fałszerstwom zwraca się uwagę P. T. Publiczności, że każda flaszka prócz marki ochronnej (**firma, hyge i preparaty anaterynowe**) opatrzona jest jeszcze zewnętrzną okładką, która przedstawia **w wyraźnym druku wodnym orła państwowego i firmę.**

Do nabycia **we Lwowie:** apteka Millinga, apt. pp. P. Mikolascha, J. Beisera, Zygmunta Ruckera, Jakuba Pipesa, K. Krzyżanowski, H. Blumenfeld apt., K. Strzyżowski, M. Müller i A. Sklepiński apt., bracia Łazowscy, Wł. Tepa, K. Bayer & Leon, Fr. Skulski & Leon. **W Krakowie** J. Trauczyński apt., J. Fenz, W. Kotainy, E. Stocmar apt., N. Redyk apt.; w Bełzie p. Hrymak, w Białej p. Józef Kraus i E. Keler, w Bóbrce A. Miedlicki apt., w Bochni F. Reiss i p. Niedzielski, w Brodach p. Grünspann i M. S. Franzos, w Brzeżanach p. B. Fadenhecht, w Buczaczu p. C. Lewicki, w Dobromilu p. Grotowski apt., w Drohobyczu p. Dobrzyniecki apt. i K. Bayer, w Grybowie p. Muszyński, w Husiatynie p. Czerski, w Jaworowie p. Lachowicz apt., w Jarosławiu J. Rohm apt., w Jazłowcu p. Twardowski apt., w Kołomyi E. Stenzel apt., w Krynicy p. M. Nytribit apt., w Monasterzyskach p. Żarski, w Nowym Sączu p. Kosterkiewiczowa wdowa, Ig. Garan, S. Lichtman, w Oświęcimie J. Grzysiecki apt., w Przemyślu Fr. Nahlik apt. p. Gajdeczka, p. Kozłowski i p. Machalski, w Przeworsku p. Switalski apt. w Radowcach p. B. Teichman, w Rawie p. Jan Distl apt., w Rzeszowie B. J. Schaiter i syn i Kalinowski apt. w Samborze J. Kriegseisen apt., w Sanoku J. Zarewicz apt. w Stryju p. Drągowski apt, i p. J. D. Nussenblatt w Szczurowie W. Heinz apt. w Tarnopolu p. Jamrógiewicz apt, w Tarnowie E. Rank apt, p. W. T. A. Wielogórski, w Wadowicach p. Foltin, w Zaleszczykach p. Kodrębski, w Żółkwi p. Nahlik, w Stanisławowie p. Amirowicz apt, w Żywcu p. Blumenthal apt., w Busku p. Eug. Wysoczański apt.

(6978 5—?)

Une dame française

connaissant parfaitement sa langue et munie des meilleures recommandations pouvant disposer encore de deux ou trois heures qu'elle consacrerait volontiers pour une leçon ou deux à domicile ou chez elle. Elle enseigne à volonté, depuis les premiers éléments jusqu'au degrés supérieurs de style, de gymnastique intellectuelle, c' est-à-dire de littérature en pratique. S'adresser chez Mme **D. E. M.** à Rynek N. 38 au II étage. 1er porte. (802 3—6)

Nie powierzchowna tylko sumiennie i **radykalnie** przeprowadzona kuracya **chorób sifilitycznych,** jest jedyną rękojmią uchylenia najsmutniejszych następstw w przyszłości. **Takową** zapewnia na podstawie ścisłych badań i licznych doświadczeń swej piętnastoletniej praktyki **Specyalista do chorób sifilitycznych** i skórnych, prkt. lekarz medycyny, chirurgii i akuszeryi

J. KURPIEL

mieszkający przy ulicy Sobieskiego (nowa) licz. 12 pierwsze piętro, drzwi nr. 16. Ordynuje od 9tej do 1szej przed, od 2giej do 5tej po południu.

Rany, wrzody, wyrzuty skórne wszelkiego rodzaju, zakaźne i kataralne upławy u mężczyzn i kobiet, stryktury, zgubne skutki **samogwałtu,** jak osłabienia nerwowe, **impotencye,** nasieniotoki, inklinacye do suchot i t. d., tudzież bladaczkę i niektóre wypadki niepłodności — leczy bez **bólu** gruntownie i pod zaręczeniem najściślejszej **dyskrecyi.** Zamiejscowym udziela rady listownie i wysyła na żądanie lekarstwa w dyskrecyonalny sposób. (398 6—?)

Przy samym dworcu kolei Karola Ludwika stacya **Słotwina,** jest

WILLA

o sześciu pokojach tapetowanych, kuchni, piwnicy, dom gospodarczy, ogród warzywny i owocowy, parkanem obwiedziony, wszystko w najlepszym stanie **z wolnej ręki do sprzedania lub wynajęcia.** Poczta, telegraf sto kroków oddalony. — Bliższa wiadomość u **Wandy Pleszowskiej** w Słotwinie. (850 1-4)

Podaję do wiadomości P. T. Publiczności, że od 5 lutego 1880 zawieszam ordynacyę, ponieważ udaję się za granicę na kliniki chorób ocznych. Powrót mój w tejże Gazecie znowu ogłoszę

Em. Prym.

Dr. L. Rosenzweig

okulista. (852)

Atrament czarny kampeszowy

wynalazku

JANA IHNATOWICZA

magistra farmacyi i zaprzysięgłego chemika sądowego,

odszczególniony dwoma medalami **zasługi,** przewyższa wszystkie dotychczas znane atramenty, nie pleśnieje, nie osadza się, nie gęstnieje, piór nie psuje, jest nieszkodliwy, płynny i czarny raz na zawsze. LITR tego **znakomitego atramentu** kosztuje 50 cnt., flaszki po 10, 17, 25 i 30 centów.

P. P. kupcom odstępuję znaczny rabat.

Do Wielmożnego Pana IHNATOWICZA!

w miejscu.

Używając od dłuższego czasu w biurze naszem atramentu czarnego kampeszowego z pracowni pańskiej, z przyjemnością potwierdzamy, że takowy pod każdym względem dobrym się okazał, zarazem czynimy dalsze zamówienie na 3 flaszki. Z poważaniem Towarzystwo zaliczkowe we Lwowie, stowarzyszenie z nieograniczoną poręką.

W. Dąbrowski. *N. Żabicki.* *Dr. Zgórski.*

Do Wielmożnego Pana IHNATOWICZA!

Atrament z fabryki pańskiej przewyższa wszystkie znane, dotychczas w biurze używane. Jest czarny, płynny, nie osadza się i nie pleśnieje, przez oddawcę niniejszego proszę o 4 litry do kasy oszczędności.

Z poważaniem, buchhalter *Koczyndyk.*

Wielmożny Panie!

Dowiedziawszy się, że Prześwietna administracya dochodów niestałych miasta Lwowa, znalazła atrament pański za najodpowiedniejszy do potrzeb kancelaryjnych, przeto proszę o 1 litr atramentu czarnego kampeszowego. Z poważaniem

Antoni Drążkiewicz.

Wielmożny Panie!

Atrament Wgo Pana, którym właśnie piszę, jest bardzo dobry, będę więc stałym klientem na takowy. Z poważaniem

Niemirów. *Maślańkiewicz.*

Wielmożny Panie!

Słysząc tyle zalet o atramencie wynalazku pańskiego, upraszam przeto o spieszne nadesłanie tymczasowe 20 liter.

Przemyśl. *Schmiedt*

Dyrektor c. k. sądu obwodowego.

Wielmożny Panie!

Używając od roku atramentu wyrobu Wielmożnego Pana i będąc zupełnie z niego zadowolnionym, upraszam o przysłanie nam takowego 4 litry.

Radziechów. Z poważaniem

Towarzystwo zaliczkowe.

Wielmożny Panie!

Proszę z łaski swojej przysłać tego znakomitego atramentu czarnego kampeszowego 5 litr.

Wiżnica nad Czeremoszem. *I. Aichmiller.*

Wielmożny Panie!

Przekonawszy się o dobroci atramentu z fabryki pańskiej, upraszam o jak najrychlejsze przysłanie 5 liter. Z poważaniem

Karol Gawlewicz **w Felsztynie.**

Wielmożny Panie!

Proszę mi przysłać 1 litr atramentu, który jest bardzo dobry

Wołkowce. *A. Zbyszewski.*

Wielmożny Panie!

Ponieważ Wielmożnego Pana atramentu używałem, którego dobroć wszystkie inne przewyższa, przeto [illegible] nadesłanie 2 liter atramentu wyna[illegible]

poczmistrz **w Chmielówce.** (661 2—?)

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12, dom Wernera